

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 4.—  
z odnośnieniem „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
Zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwykajne 15 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Zwołane na dzień 5-go lipca r. b. posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odraczam.  
O nowym terminie nastąpi zawiadomienie.

### Przewodniczący Daszyński.

W niedzielę, dn. 5 lipca 1925 r. o godz. 11  
rano w sali kina „Splendid“ (galerja Luxem-  
burga) odbędzie się AKADEMIA UROCZY-  
STA DLA UCZCZENIA BOHATERSKIEJ  
PAMIĘCI STEFANA OKRZEL.

Przedmówcą obejmie i słowo wstępne  
wygłosi poseł Ignacy Daszyński. Przemawiać  
będą tow. tow. posłowie: Arciszewski i Ja-  
worowski. W części artystycznej przyjmą u-

dział artystki i artyści Opery i Dramatu War-  
szawskiego, chór i orkiestra.

Zaproszenia otrzymywać można w sekre-  
tariacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od  
godz. 10 — 1 i od 5 — 7; w Administracji „Ro-  
botnika“, Warecka 7; w Księgarni Robotni-  
czej, Wspólna 17, w Gospodzie Robotniczej,  
Bagatela 12a, oraz we wszystkich lokalach  
dzielnicowych i związkach zawodowych.

## Pakt z Kołem żydowskim.

Długo rokowania między Rządem, re-  
prezentowanym przez pp. Skrzyńskiego i  
St. Grabskiego, a Kołem żydowskim —  
w osobach jego przedstawicieli pp. Reicha  
i Thona — doprowadziły wreszcie do pew-  
nego rodzaju paktu, ugody czy umowy. W  
tym samym dniu, kiedy min. Skrzyński  
wyjeżdżał do St. Zjednoczonych, ogłoszo-  
no uchwałę Koła żydowskiego, zatwierdza-  
jącą pakt, przez jego przedstawicieli za-  
warty.

Ten związek między paktem „polsko-  
żydowskim“ a polską polityką zagraniczną  
nie jest wcale przypadkowy. Myśl po-  
rozumienia się z Kołem żydowskim po-  
wstała z powodu i na tle zamierzonej po-  
dróży min. Skrzyńskiego do Ameryki. Za-  
daniem tej podróży jest, oczywiście, uspo-  
sobić przychylnie dla Rzeczypospolitej po-  
litykę i — wielki kapitał finansowy Sta-  
nów Zjednoczonych. Wobec znacznej roli,  
jaką w St. Zjednoczonych odgrywają  
żydzi, chodziło o stwierdzenie, że Rząd  
polski nie jest antysemityczny, że przeciwnie  
dąży do polepszenia stosunków polsko-ży-  
dowskich.

Manifestacja tego rodzaju wcale nie  
była złym pomysłem. Nieraz już podkre-  
ślaliśmy, jaką szkodę przynosi Państwu  
polskiemu w jego polityce zagranicznej  
niemądry stosunek do żydów, wybryki an-  
tysymityczne, brak rzeczywistego równopra-  
wnienia, sztykany wszelkiego rodzaju, róż-  
ne numerusy claususy i inne — większe i  
mniejsze lapsusy.

Było więc myślą trafną, aby wesprzeć  
naszą politykę zagraniczną aktem, świad-  
czącym, że Rząd dąży do polepszenia sto-  
sunków polsko-żydowskich.

To więc było źródłem rokowań, które  
oprowadziły z jednej strony do oświade-  
czenia Koła żydowskiego (podaliśmy je  
czoraj), z drugiej zaś do szeregu kon-  
kretnych „ustępstw“ w stosunku do Ży-  
dów (nie ogłoszono ich jeszcze).

Jakkolwiek jednak pobudkę do paktu  
były rozważania z dziedziny polityki za-  
nicznej, znaczenie paktu na tem się nie  
mieni. Ma on zapowiadać trwałą zmia-  
nę w stosunkach wewnętrznych, o ile cho-  
dzi o stosunki polsko-żydowskie. A jak-  
kolwiek będziemy się zapatrywali na war-  
sę i doniosłość tego paktu, nie ulega wą-  
pliwości, że jest to rzecz nowa w tych  
stosunkach, będąca sama przez się pew-  
nym zwrotem.

Przedewszystkiem jednak słówko o  
tym, o sposobie postępowania w tym  
paktu. Nie powiemy, żeby metoda ta  
bardzo nam się podobała. Wprost prze-  
wnie. Sama ta metoda bowiem jest tyl-  
ko dowodem, jak słabe jest oddziaływa-  
nie naszej Konstytucji na realne stosunki  
tak mało ta Konstytucja wcielona i wcie-

lana jest w życie. W normalnych, praw-  
rządnych stosunkach wystarczyło by sto-  
sować w praktyce przepisy Konstytucji,  
zapewniające żydom równouprawnienie  
obywatelskie i zaspokajanie potrzeb kul-  
turalnych. Gdyby Konstytucja rzeczywi-  
ście obowiązywała, nie mogłoby być mowy  
o numerus clausus, jawnym czy ukrytym.  
Gdyby panował u nas duch praworządno-  
ści, gdybyśmy mieli dobrą administrację,  
dobre sądownictwo, dobre rządy, to wła-  
dze, od najwyższych do najniższych, nie  
pozwalały by sobie na bezprawia i sztyka-  
ny — w stosunku do obywateli bez różni-  
cy wyznania i narodowości.

No, ale że stosunki są u nas inne, więc  
zamiast metody demokratycznej załatwie-  
nia sprawy, użyto metody staro-austriackiej  
zawierania „ugody“ z danym klubem, re-  
prezentującym w tym wypadku żydów. O-  
czywiście, wraz z tą austriacką metodą  
dziedziczy się wszystkie jej złe strony.  
Przedewszystkiem ugoda taka jest zazwy-  
czaj ogólnikowa, chwiejna i niepewna. Mo-  
że ona być tylko czasową kombinacją pa-  
lamentarną. Następnie, sam jej charakter  
sprawia, że jest ona kompromisem mię-  
dzy danym Rządem a danym stronnictwem  
czy stronnictwami. Ugoda ma tu więc  
charakter specjalny, zależny od fizjono-  
mji Rządu i umawiających się stronnictw,  
skutkiem czego może nie wytrzymywać  
krytyki ze stanowiska ogólnego. Weźmy  
przykład. Jeżeli p. St. Grabski, ofiarując  
poparcie „chederom“, to zapewne zysku-  
je za to poparcie ortodoksów żydowskich.  
Inna jednak sprawa, jak to wygląda ze  
stanowiska kultury i oświaty!

Wreszcie owa austriacka metoda „u-  
gody“ ma i tę złą stronę, że z porozumie-  
nia się Rządu z klubem sejmowym czyni  
jakiś pozór, fałszywy pozór umowy mię-  
dzynarodowej. Takie zaś pozory nigdy  
przez czas dłuższy nie wytrzymują próby  
życia.

Metoda więc, użyta w tym wypadku,  
wcale nie odpowiada temu, co my uważa-  
libyśmy za właściwy sposób postępowania  
przy regulowaniu stosunków polsko-ży-  
dowskich. Nie zapominamy jednak o tem,  
jak małe jeszcze postępy w naszym życiu  
publicznem zrobiła demokracja, jak u nas  
panoszy się reakcja i nacjonalizm i nie  
dziwimy się zbytnio, że w danym wypadku  
mamy do czynienia raczej z jakimś „er-  
satzem“ uregulowania stosunków, które-  
go przyszłość i rozwój dopiero się okaże.

Gdy będą ogłoszone konkretne punkty  
owego paktu, dopiero wówczas będzie mo-  
żna zająć stanowisko wobec szczegółów.  
Tymczasem można go ocenić tylko w spo-  
sób ogólny.

Koło żydowskie złożyło zasadniczą  
deklarację polityczną o swoim stosunku do

Państwa. Opozycjoniści z Koła żydows-  
kiego sprzeciwiali się tej deklaracji, utrzy-  
mując, że może ona Koło żydowskie podać  
w podejrzenie, jakoby dotychczas jego  
stanowisko wobec Państwa było inne. Nie  
sądzimy, aby ten zarzut przeciwko dekla-  
racji był słuszny. Nowym bowiem faktem  
nie jest tu stanowisko Koła żydowskiego  
wobec Państwa, — ale stwierdzenie tego  
stanowiska w formie deklaracji, czyli zo-  
bowiązanie się do konsekwentnego działa-  
nia na rzecz państwowości polskiej.

Nie jest to zbyt pocieszające, że ta-  
kie oświadczenie wogóle było potrzebne,  
czy wydawało się potrzebne. Jeśli już  
jednak stanąć na stanowisku „ugody“, to  
takiemu oświadczeniu nie można odmówić  
znaczenia politycznego o treści korzystnej  
dla Państwa polskiego.

Tu jednak zaraz zauważyć trzeba, że  
p. St. Grabski myli się gruntownie, jeżeli  
sądzi, że takie — powiemy — „upań-  
stwowanie“ Koła żydowskiego pozwoli mu  
zlekceważyć sprawę ukraińską i białoru-  
ską i bezkarnie robić na kresach wschod-  
nich politykę hakatyizmu endeckiego. Pe-  
wnie — że powiązanie sprawy żydowskiej  
ze sprawą ukraińską i białoruską było  
sztuczne i nie odpowiadało istocie stosun-  
ków. Ae ugoda z Kołem żydowskim w  
niczem nie zmienia i zgola nie osła-  
bia olbrzymiego znaczenia sprawy ukra-  
ińskiej i białoruskiej, która domaga się  
nagłego rozwiązania — zupełnie niezale-  
żnie od takiego czy innego stanu sprawy  
żydowskiej. Sprawa kresów wschodnich  
to sprawa całkiem innego rodzaju — i by-  
ło by niedzmem, krótkowidzaczem polity-  
kierstwem, które by się zemściło, gdyby  
Rząd chciał ugody z Kołem żydowskim  
traktować jako sposobność do dalszego  
jątrzenia sprawy kresów wschodnich. Ta-  
ką potęgą Koło żydowskie nie jest, aby na  
ugodzie z niem można było oprzeć haka-  
tystyczną walkę z Ukraińcami i Białorusi-  
nami!

Mówiąc ogólnie o znaczeniu tej ugo-  
dy, trzeba podkreślić czynnik wielkiej wa-  
gi dla naszych stosunków wewnętrznych  
Ugodę zawarło Koło żydowskie, będące  
parlamentarnym przedstawicielstwem bur-  
żazyjnego nacjonalizmu żydowskiego.  
Ze strony Rządu inicjatorem tej ugody,  
z pobudek polityki zagranicznej, był p. min.  
Skrzyński, ale wypastował ją i doprowa-  
dził do skutku — nacjonalista i antisemi-  
ta p. St. Grabski. Oddajmy każdemu, co  
mu się należy! Przy ocenie szczegółów  
paktu będziemy mieli sposobność przy-  
patrzeć się nacjonalistycznemu piętnu, któ-  
re nań nałożyli we wspólnym zbożnym wy-  
siłku pp. Reich, Thon i St. Grabski. Nie  
chcemy jednak zaprzeczać, że ze stanowi-  
ska pp. Reicha i Thona, jak i p. St. Grab-  
skiego była to robota rozumna. Swój do  
swego po swoje! Przedewszystkiem ugo-

### W dzisiejszym numerze:

PAKT Z KOŁEM ŻYDOWSKIM.  
J. Most. GOSPODARCZE SPOIDŁA FRAN-  
CUSKO - NIEMIECKIE.  
PREMIER GRABSKI O BILONIE.  
POWÓDZ.  
ŁAMANIE PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW U-  
STAWY O 8-GODZ. DNIU ROBOCZYM.  
PORZĄDECZKI NA KOLEJACH.  
W OBRONIE NIEWINNIE SKAZANEGO  
NA ŚMIERĆ ROB. POLSKIEGO WE  
FRANCJI.  
„WYZWOLENIE“ PRZECIWKO INTELI-  
GENCJI PRACUJĄCEJ.  
WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.  
RADA MIEJSKA POTEPIŁA POSTĘPOWA-  
NIE KOMITETU POMOCY DO ODBU-  
DOWY TEATRU ROZMAITOŚCI I ZA-  
ŻADAŁA OD KOMITETU ZWROTU  
ZMARNOWANYCH PIENIEDZY.  
DZIŚ ZAPOWIEDZIANE JEST POSIEDZE-  
NIE SEJMU OD GODZ. 10 RANO DO  
PÓŹNEJ NOCY... Sejm z gadałni зміeni  
się w sypialnię...  
Zofia Wojnarowska. KARTKA Z PODRÓŻY.  
(Wiersz).  
ODCINEK: Bronisław Bakal, OPOWIEŚĆ O  
CZŁOWIEKU, KTÓREGO SIĘ KULE NIE  
IMALY. (Ciąg dalszy).

dzili się z sobą żywiły społecznie pokre-  
wne: ugodziły się żywiły prawnicowe, któ-  
re tyle mają wspólnych interesów na grun-  
cie kapitalistycznym. Nieraz już wskazy-  
waliśmy na tę solidarność interesów, która  
nieraz wybuchała i ujawniała się w sposób  
wprost żywiołowy, z głębi może nie tylko  
serc, ile kieszeni, rozsadzając przegródki  
i przeskody słońsko - antysemityczne. Pakt  
obecnie zawarty, niewątpliwie przyczyni  
się do wyjaśnienia, do „zalegalizowania“,  
że tak powiemy, owej solidarności klaso-  
wej. Ciężko zapewne, ach jak ciężko bę-  
dzie pogodzić to z antysemityzmem, z któ-  
rym rzetelna reakcja rozstać się nie może.  
Stąd owa opozycja na prawicy przeciwko  
działu pp. St. Grabskiego, Reicha i Thona,  
stąd owe zapewnienia, że p. St. Grabski  
działał nie jako przedstawiciel stronnictwa,  
lecz jako przedstawiciel „fachowego“  
Rządu. Są to motywy agitacyjne, nie mo-  
gące zmniejszyć znaczenia tego faktu, że  
p. St. Grabski zbudował złoty (a choćby  
bilonowy) most do porozumienia się klas  
posiadających polskich i żydowskich i  
działał w ten sposób w dobrze zrozumia-  
nym interesie prawicy. My zaś nie mamy  
żadnego powodu sarkać na ten zdrowy ob-  
jaw rozwoju społecznego, który osłabia  
bzdurną i szkodliwą demagogię przez re-  
alną politykę zbliżenia N. D. i Koła ży-  
dowskiego na gruncie wspólnej ideologii  
i wspólnych interesów

## Powódź spowodowała olbrzymie szkody materialne Pod Warszawą Wisła przybiera. Pod Krakowem woda opada

Wczoraj o godz. 3 po poł. poziom wo-  
dy na Wiśle wynosił 1.50 cm., o godz. 7 w.  
— 1.80 cm. Przybór wciąż trwa. Miej-  
scami płyną deski, bale, a wczoraj zauwa-  
żono utopionego konia. W związku z po-  
wodzią policja komisariatu wodnego pełni  
służbę 12 godzin, zamiast 8-miu.

Kraków, 2 lipca (PAT). Wisła niezacz-  
nie, ale stale opada.

Kraków, 2 lipca. (PAT). „Głos Na-  
rodu“ komunikuje: Dyrekcja Robót Pub-  
licznych sporządziła szczegółową staty-  
stykę szkód, wyrządzonych przez powódź  
w 5-ciu powiatach: krakowskim, krzwa-

nowskim, wielickim, wadowickim i bialskim. W powiatach tych 50 gmin zostało zalanych, 21800 morgów pola zniszczonych, a 47850 mieszkańców pozbawionych dachu nad głową, bądź też bezpośrednio zagrożonych. Inne powiaty jak bielski, oświęcimski, nowotarski, nowosądecki i gorlicki poniosły również olbrzymie szkody, dotychczas jeszcze nieoszacowane. Według przewidywań obliczeń szkody, wyrządzone przez powódź we wspomnianych 5 pierwszych powiatach, wynoszą 20 milionów złotych. Wojewoda Kowalikowski zażądał od Ministerjum 200 tys. zł. na doraźną pomoc żywnościową dla powodziarzy, licząc po 1 zł. uzienie na osobę. Dalsza akcja pomocy jest uzależniona od rozmiarów katastrofy.

:000:

## W sprawie doraźnej pomocy dla powodziarzy w Krakowskim.

WNIOSEK

posłów dr. Bobrowskiego, dr. Marka, Żuławskiego, Czapińskiego i tow. ze Z. P. P. S.

Wedle dotychczasowych wiadomości zostało przez powódź zniszczonych w woj. krakowskim 21,000 morgów pola, a ogólne straty wynoszą dotychczas przeszło 30 milionów złotych, a więc więcej niż straty podczas

wielkiej powodzi w r. 1903, kiedy wyniosły 20 milionów koron. Wskutek powodzi delożowano w woj. krakowskim 14,000 osób, które są pozbawione nie tylko mieszkania i mienia, lecz również wszelkich środków do życia.

Dla ratowania dotkniętych powodzią konieczna jest natychmiastowa pomoc, która wyrazić się musi w dostarczeniu żywności i bezwzględnie uruchomieniu robót, mających na celu naprawę zniszczonych przez powódź dróg, mostów, torów kolejowych.

Wedle obliczeń Dyr. Robót Publicznych potrzeba na naprawę dróg i mostów 300,000 zł., wedle opinii dyrekcji kolejowej trzeba 300,000 zł. na naprawę torów i urządzeń kolejowych, zaś wedle opinii województwa trzeba 200,000 zł. na żywność dla ludności i 100 tys. zł. na potrzeby rzeczowe, przy czym nie uwzględniono paszy dla uratowanego bydła.

Wobec niezwykle rozmiarów żywiołowej klęski, spadającej na społeczeństwo, zniszczone kryzysem, konieczna jest natychmiastowa i wydatna pomoc.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się Rząd do bezwzględnego asygnowania na pomoc dla powodziarzy w województwie krakowskim 500,000 zł. do natychmiastowego podjęcia robót dla naprawy zniszczonych przez powódź dróg, mostów i torów kolejowych.

Warszawa, dnia 2 lipca 1925 r.

jącego stanowiska Niemiec na wszechświatowym rynku potasowym, ale może szkodzić wywozowi potasu niemieckiego na rynki zagraniczne, zwłaszcza na rynki północno - amerykańskie, a to dzięki taryfowo dogodniejszym dostępowi do portów atlantyckich. Francja po zwycięskiej wojnie, podjęła, zwłaszcza na rynkach Stanów Zjednoczonych, zaciętą walkę konkurencyjną przeciw produktom potasowym niemieckim. W tym celu prowadziła ona politykę obniżania cen, popartą przez świetną propagandę ekonomiczną antyniemiecką. Wynik tej całej akcji był naogół dla Francji pomyślny, albowiem, jako producent soli potasowych stanęła ona mocniejszą nogą na rynkach północno - amerykańskich. Mianowicie, podczas kiedy w 1919 roku na 70 tysięcy ton czystego potasu (K<sub>2</sub>O) wywiezionych do Stanów Zjednoczonych przez Niemcy, udało się Francji ułokować tylko 5,100 ton, tedy w roku 1923 — wywóz francuski do Unji wyniósł 50 tysięcy ton wobec 112 tysięcy ton potasu niemieckiego, wywiezionego na rynki Stanów Zjednoczonych. Jak więc widać współzawodnictwo francuskie stało się dla niemieckiego przemysłu soli potasowych wcale poważne.

Interes zatem niemieckiego przemysłu potasowego wymaga zahamowania konkurencji francuskiej, jej zreglamentowania w drodze układu z producentem francuskim, którym jest sam skarb państwowy; państwo bowiem skupiło wszystkie (z wyjątkiem jednej) kopalnie soli potasowych w Alzacji i od początku 1924 r. prowadzi je we własnej administracji. Odwrotnie, administracja państwowa kopalń potasowych alzackich doszła do wniosku, że konkurowanie z Niemcami przez obniżanie cen bez końca prowadzić się nie da, że należy wobec tego sprawę współzawodnictwa uregulować na mocy układu z syndykatem potasowym niemieckim.

Chociaż dążności do porozumienia ujawniły się już dosyć dawno, utworzenie kartelu potasowego franko - niemieckiego przez dłuższy czas nie mogło dojść do skutku, z powodu oporu, zarówno rządu niemieckiego, jak i francuskiego, oporu którego źródeł szukać trzeba w antagonizmach politycznych i polityczno - gospodarczych pomiędzy obu temi państwami. Obecnie, na skutek pewnego postępu w rokowaniach handlowych, toczonych od dłuższego czasu między Francją a Niemcami, a również przez wzgląd na rokowania dotyczące t. z. zachodniego paktu bezpieczeństwa, rząd niemiecki zgodził się na, tak powiedzieć, porozumienie potasowe franko - niemieckie, które też przed paru tygodniami zostało dokonane.

Układ potasowy zawarty między niemieckim *Kali Syndikat*, a francuską *Societe Commerciale*, zawarty na razie na 1 rok, rozdziela zbył produktów potasowych w taki sposób, że Niemcy mają pokryć 70 proc., Francja 30 proc. wszechświatowego zapotrzebowania rynkowego, przy czym niektóre rynki zagraniczne zostały, ze względów przewozowo - taryfowych, przedzielone bądź Niemcom bądź Francji. Rzecz oczywista że w umowie nie pominięto sprawy regulowania cen, a to w taki sposób;

że odąd polityka cennikowa będzie prowadzona jednolicie, to znaczy obniżanie cen ustanie, a niechybnie znacznie się teraz podnoszenie cen. Również ma być ujednostajniona propaganda ekonomiczna, na rynku potasowym odgrywająca dużą rolę. Słowem we wszystkich główniejszych sprawach współpraca przemysłu potasowego francuskiego i niemieckiego została układem tym zapewniona.

Poważniejsze jeszcze znaczenie gospodarcze i polityczne posiada umowa kartelowa franko - niemiecka w sprawach przemysłu żelaznego. Przedewszystkiem za znaczny należy, że obecnie uwydatniają się bardzo silne tendencje do tworzenia międzynarodowych syndykatów bądź trustów obejmujących gotowe produkty przemysłu hutniczego, jak: blacha żelazna, drut, szyny, obręcze wagonowe. Zawarta w ostatnich dniach umowa franko - niemiecka przy współdziałaniu belgijskim i luksemburskim jest jednak układem innego rodzaju. Mówi ona na celu nie tylko uregulowanie zbytu, wysokości cen półproduktów hutniczych jak żelazo i stal surowa, ale dąży do związania francuskiej — alzackiej podstawy rudnej z niemiecką — nadreńską podstawą koksową. Ażeby dokładnie zrozumieć istotę i znaczenie nowego zachodnio - europejskiego, — ściślej mówiąc francusko - niemieckiego kartelu żelaznego, należy przypomnieć, jak układały się stosunki produkcyjne w niemieckim i francuskim przemyśle hutniczym przed wojną światową. Największym otóż w Europie producentem żelaza i stali były Niemcy, produkujące w r. 1913 28 proc. wszechświatowej wytwórczości żelaza surowego i 29% produkcji stali surowej. Produkcja Francji wówczas wcale żadnej roli nie odgrywała. Dopiero po wojnie, po zjednoczeniu Alzacji i Lotaryngji z Francją, państwo to znakomicie rozwinęło swoją produkcję żelazno-hutniczą, a to dzięki olbrzymim bogactwom wysokowartościowej rudy żelaznej znajdującym się na obszarze alzacko-lotaryńskim. Niemcy natomiast utraciwszy pokłady rudy lotaryńskiej musieli zredukować znacznie, pomijając na razie inne względy ekonomiczne, swoją wytwórczość hutniczą tak, że w roku 1924 wytwórczość Francji i Niemiec były prawie równokwowe (13 proc. wszechświatowej produkcji żelaza; produkcja stali — Niemcy 14,7 proc., Francja 10,4 proc.). Rozwój dalszy francuskiego hutnictwa żelaznego jest jednak silnie hamowany przez niedostatek koksu hutniczego; odwrotnie Niemcy mając bądź mocną bądź łatwą dostawę koksu, cierpią na brak rudy żelaznej. Przemysł żelazno - hutniczy francuski, reprezentowany przez politycznie wielce wpływowy *Comite des Forges* od kilku lat zmierza do opanowania ognisk koksowych nadreńskich, do zapewnienia hutom lotaryńskim i francuskim takich ilości koksu z obwodu Ruhr'u, aby można było wyzyskiwać całkowicie bogactwa rudne Lotaryngji, a tem samem wypchnąć z targów międzynarodowych Niemców, jeśli się uda również i Anglików, i stać się pewnego rodzaju dyktatorem na rynku żelaznym i stalowym świata, a w każdym razie Europy. Tutaj też szukać trzeba ważnych sprężyn okupacji

# Gospodarcze spoidła francusko-niemieckie

KARTEL POTASOWY I ŻELAZNY.

W stosunkach gospodarczych francusko - niemieckich zaszły w ostatnich kilku tygodniach dwa znamienne fakty. Mówimy o układzie zawartym pomiędzy niemieckim syndykatem soli potasowych, a podobnego rodzaju organizacją francuską: *Societe Commerciale des Potasses d'Alsace* oraz o ostatecznie jeszcze nie sfinalizowanej umowie kartelowej pomiędzy francuskim a niemieckim przemysłem żelaznym, przy współdziałaniu belgijskim i luksemburskim.

Aczkolwiek obie te umowy są układami międzynarodowymi natury prywatnoprawnej, aczkolwiek formalnie zawarto je poza plecami odnośnych rządów, które rzecz oczywista, umowy te znały przed ich podpisaniem i uprzednio je sankcjonowały, nie da się zaprzeczyć, że zarówno utworzenie franko - niemieckiego kartelu potasowego jak i podpisanie zasadniczego układu w sprawie zachodnio - europejskiego kartelu żelaznego, gdzie znowu jako główni kontrahenci występują gospodarcze organizacje francuskich i niemieckich hut i koksowni oraz kopalń rudy żelaznej, posiada bardzo ważne znaczenie gospodarczo-polityczne, wiążąc niemi wspólne interesów wielkie i ważne działy gospodarstwa narodowego Francji i Niemiec.

Utworzenie francusko - niemieckiego kartelu potasowego oparte jest na poważ-

nym gruncie gospodarczym. Przed wojną światową Niemcy zajmowały na wszechświatowym rynku potasowym pozycję monopolową. Produkcja soli potasowych w Niemczech, zapoczątkowana około roku 1860, rozwinęła się znakomicie i doszła w roku 1913 prawie do 12 milionów ton; sole potasowe niemieckie stały się niezbędnym produktem używającym dla rolnictwa wszystkich kulturalnych krajów na całym świecie. Dla rolnictwa i handlu zagranicznego Niemiec, produkcja potasu miała tedy znaczenie bardzo ważne; z 1,100,000 ton czystego potasu (K<sub>2</sub>O) wyprodukowanych w roku 1913, — 46 proc., wartości około 120 milionów złotych marek, wywieziono na rynki zagraniczne, przeważnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki, które zdawna, przed wojną, były głównym zagranicznym odbiorcą niemieckiego potasu.

Niemiecki przemysł potasowy koncentrował się przed wojną w dwóch ogniskach: w Niemczech środkowych — w obwodzie Strasfortu oraz w Alzacji, gdzie wydobywano przed wojną około 5 proc. całej wytwórczości niemieckiej. Obecnie, po zjednoczeniu Alzacji i Lotaryngji z Francją, Niemcy utraciły dosyć ważne ognisko wytwórczości soli potasowych, ognisko, które nie może wprawdzie zniszczyć dominu-

3)

BRONISŁAW BAKAL.

## Opowieść o człowieku, którego się kule nie miały.

Spadłem na samo dno dołu. Chciałem się zerwać, już ukląknęłam — ale nowa piekielna detonacja zatrzęsła ziemią. Poczułam, że jestem zasypany piaskiem, mam go pełno w oczach, w ustach, w nosie... Przetarłszy z trudnością oczy spojrzałam zaszawionemi w górę.

Czarny, gęsty dym pelzał nademną, od czasu do czasu rozświetlany smugami purpurowego światła.

Co to? Co się stało? Gdzie jestem? Pali się? — huczało w mej ogluszonej głowie. Powoli jednak oprzytomniałam.

— Biedny Kobylak! — pomyślałam i postanowiłam natychmiast wyjść i odszukać jego ciało. W tem usłyszałam kilka strzałów karabinowych. Zaczekałam jeszcze i po chwili, długiej jak wieczność, wyłazłam z dołu i co widzę

Kobylak stoi o kilka kroków odemnie i strzela z karabinu do jakiejś uciekającej postaci. Postać upadła. Kobylak krzyknął coś. Podbiegłem do niego. Chwycił mnie za ramię i mówi:

— Ostatni! Teraz jesteście wolni! W nogi! Do koni! — Pędem pobiegliśmy w stronę wozu. Konie leżały zbroczone krwią.

— Bodaj to jasne pioruny! zaklął Kobylak. A to pech!

Nagle zauważyłem, że jeden koń unosi łeb do góry i żalonym wzrokiem patrzy na nas.

— Żyje! Żyje! — krzyczę, Kobylak

podbiega, odprzega konia, który wstaje zdrów, tylko obficie zbroczony krwią rozzerwanego towarzysza.

— Bravo! — woła Kobylak — Teraz szybko zaprzęgaj go do wozu. Ja zaraz wrócę.

Aczkolwiek byłem jeszcze oszołomy i ręce trzęsły mi się febrycznie, jednakże nie upłynęło kilka minut, jak wóz z koniem stał gotów do jazdy.

Wtem, słyszę, woła mnie Kobylak. Biegnę szybko i staję, jak wryty.

Przedemną stoi, z rewolwerem w ręku, komisarz bolszewicki. Słyszczę: Ruki w wierzch! — podnoszę ręce do góry i... rozległ się śmiech Kobylaka:

— A co? dobrze wyglądam? Przebie-raj się ty, szybko! Ubranie swoje wciągnij na tego trupa, ze zmiażdżoną głową...

Za chwilę byłem i ja przebrany za krasnoarmiejca.

— Morowo! — mówi Kobylak i zaciera ręce z radości. Teraz bierz karabin i pasy z nabojami.

Za chwilę wóz unosił nas szybko po małej, polnej drożynce.

Rzuciłem okiem za siebie. Boże wielki! Jakże spustoszenie! Ani śladu z wagonów, z lokomotywy...

Czerni się tylko tu i owdzie coś nakształt porozrzucanych kupał gruzu i żelastwa. Na szerokiej przestrzeni zamiast toru — czarna jama.

— Czy możliwe, aby nikt nie ocalał? — pytam Kobylaka.

— Owszem, ale zastrzeliłem ich — odpowiada.

Patrzę na jego twarz i widzę na niej taką djabelską radość, że aż mi się zimno zrobiło.

Uśmiechnął się dobroduszenie — potem się zasepił.

— No, i co? — mówi — teraz wie-

rzysz, że mnie się kule nie mają? Widziałeś, że do mnie, jak do kaczki, celowali! Pudłowali jednak.

— Masz szczęście! To istny cud! A gdzie się teraz udamy? — spytałem.

— Przed siebie, ciagle przed siebie, aby dalej.

Koń pędził, jak szalony. Wóz nasz podskakiwał na kamieniach.

— Poganiaj konia, bo mam wrażenie, że bolszewicy są za sprytni, aby się dali podejść, wprawdzie zbijają ich z tropu „nasze” zniekształcone zwłoki, ale napewno zastanowi ich brak śladu koni i wozu.

Przytem, w mieście musieli usłyszeć wybuch, więc, kto wie, czy już nie pędzi w tę stronę cała załoga miasta.

Jechaliśmy bez przerwy kilka godzin. Widać było, że siły końskie wyczerpują się. Jeszcze wiorsta — a koń padnie.

Na szczęście spostrzegliśmy jakąś wioskę.

— Co teraz myślisz zrobić? — pytam Kobylaka.

— Co myśleć? posłuchaj: — Wystani zostaliśmy do tej wsi, celem zarekwirowania dwóch koni. Musimy wybrać tegich wierzchowców, bo nasz rysak już do niczego. Nie chcą dać — to kula w łeb! Zresztą nie obawiaj się, oni do bezprawia są przyzwyczajeni.

Przyznam się, że pomyślał Kobylaka przeraził mnie trochę, bo nuż wieśniacy są uzbrojeni i nie zleknią się naszych karabinów? Słyszałem, że, niejednokrotnie, wieśniacy w pień wyrzynali przybywające wojska i trzeba było wysłać ekspedycje karne, aby chłopów zmusić do posłuszeństwa, albo wymordować ich i całą wieś zrównać z ziemią. Jednakże słowa protestu zamarły mi na ustach, kiedy spojrzałem na Kobylaka.

Z oczu jego biło tyle jakiejś niezłomnej siły i tyle pewności siebie, że nabra-

łem przekonania, iż Kobylakowi wszystko musi się udać.

Zajechaliśmy przed chałupę sołtysa. Wyszedł jakiś wysoki chłop, w łapciach.

Wnioskując z jego ponurego spojrzenia, jakim nas obrzucił, domyśliłem się, że będziemy mieli ciężką przeprawę.

Kobylak zaczął rozmawiać z nim po rosyjsku. Widziałem, jak chłop bije się w piersi, zaklina, gestykuluje. Rozmowa stawała się coraz głośniejsza, w końcu zamieniła się w krzyki. Górował rozkazujący głos Kobylaka. Dusza mi rosła, patrząc na niego.

Jak ten szelma grał! jak on wspaniał wszedł w rolę komisarza! Chwilami miałem wrażenie, że to naprawdę stoi nie Kobylak, ale nasz srogi i bezwzględny nacelnik szpitala. Skopjował go po mistrzostwu.

Czekałem, patrząc, co z tego wynika i dla pewności, trzymałem karabin przygotowany do strzału. Widoczne było, że chłop ani myśli ustąpić i nie ma zamiaru dostarczyć nam koni.

Nagle ujrzałem, jak błyskawiczny ruchem, pięść Kobylaka dotknęła pięść chłopca. Jedna chwila — i chłop znalazł się w pozycji siedzącej, o kilka kroków od lej. Zdumione oczy utkwiły w pięści Kobylaka, jakby nie wierząc, że ta jedna ręka zdolna była takiego olbrzyma o tyle kroków odrzucić, jak piłkę. Podniósł się, nświe i; o dziwo! — spokorniał. Widać było, że ten sposób dyskusji przemówił najzupełniej do rozsądku.

Ruszył przodem, a za nim Kobylak. Po niedługim czasie stali przywiązane do naszego wozu dwa rosłe konie, a wozie bochen czarnego chleba i poleć s niny.

(D. c. n.)

Wodu przemysłowego rzeki Ruhry, całej polityki nadreńskiej Francji, a również i Anglii, która nie chce dopuścić do niernego rozrostu hutnictwa francuskiego, groźnego współzawodnika hut angielskich.

Dopóki istniały nadzieje, że Francji uda się, w związku z niewykonywaniem zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy, usadowić się trwale w Zagłębiu Ruhry, dotąd sprawa związania hutnictwa francuskiego z hutnictwem niemieckim, uzgodnienia rozbieżnych interesów, była popierana tylko przez nieliczne jednostki pomiędzy przemysłowcami nadreńskimi, że wspomniemy tutaj o znanym w Niemczech Arnoldzie Rehbergu. *Comite des Forges* nie chciał układać się z hutnikami niemieckimi, chciał opanować koks nadreński bez ich zgody, tylko dla siebie. Ale, po przyjęciu przez Niemcy planu Dawesa, wobec tego, że za 6 tygodni Zagłębie Ruhry będzie definitywnie przez Francuzów opróżnione, sprawa koksu nadreńskiego staje się dla hutnictwa francuskiego paląca, a do tego daje się rozwiązać tylko w drodze ugody z właścicielami hut westfalskich i nadreńskich. Że zaś wyłączna franko-niemiecka umowa kartelowa byłaby niewątpliwie wywołała sprzeciw Belgii i gospodarzo z nią związanego Luksemburga, co w konsekwencji wywołać by mogło niepożądane dla Francji skutki zarówno polityczne jak i gospodarcze, tedy do rokowań z Niemcami trzeba było przyciągnąć również i reprezentacje hutnictwa belgijsko-luksemburskiego.

Zasady i główne warunki umowy, tworzącej zachodnio-europejski kartel żelazny zostały już w głównych liniach w „Robotniku“ ogłoszone. Umowa ta ustala nie tylko kontyngent wwozowy dla francuskich półproduktów żelazno-stalowych, a również dla wyrobów belgijsko-luksemburskich i sarskich, (jak wiadomo obwód Saary tworzy obecnie część obszaru celnego francuskiego), ale reguluje wzajemny stosunek na rynkach zagranicznych, ustala kontyngent dowozu rud lotaryńskich do Niemiec, zabezpiecza hutom francuskim dostawy koksu nadreńskiego, przewiduje formowanie wspólnych syndykatów sprzedażnych na targach obcych i zasadniczo omawia warunki finansowego udziału kapitału górniczo-hutniczego francuskiego w przedsiębiorstwach niemieckich i odwrotnie — niemieckich — we francuskich.

Gospodarcze znaczenie tego układu jest bardzo wielkie, kładzie bowiem kres bieżącej konkurencji francusko-niemieckiej, stwarza grunt, umożliwiającą podjęcie współzawodnictwa z coraz groźniejszą na Europę nacierającym trustem żelazno-stalowym północno-amerykańskim, jest ważnym krokiem do utworzenia *uszechwiatowego trustu żelaznego*.

Ale również wielce ważne jest czysto polityczne znaczenie tego układu. Znaczenie bowiem osłabia dążenia wielkiego kapitału francuskiego, do usadowienia się siłą w ośrodku koksowym nad-Renem, wytworzą silne spoidła gospodarcze pomiędzy Francją a Niemcami, pobudza czujność Anglii w stosunku do Francji, czujność zaostrożną przez niepokój, jaki układ kartelowy franko-niemiecki wywołuje w kręgach hutniczych Zjednoczonego Królestwa.

J. Most.

Berlin, d. 29 czerwca 1925 r.

## Drożyzna.

### WALKA Z PASKIEM LETNISKOWYM.

Na skutek zarządzeń władz wyższych starostwo warszawskie wydało polecenie posterunkom P. P. i urzędom gminnym sprawdzenia na letniskach okolicznych cen pobieranych we wszystkich sklepach za artykuły pierwszej potrzeby. Specjalna uwaga ma być zwrócona na chleb.

Starostwo poleciło w sposób stanowczy przeprowadzić akcję powyższą zmierzającą do obniżenia cen na letniskach podmiejskich do godziwego poziomu. Sporządzono już szereg protokołów. Winni pobierania nadmiernej cen pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. (—)

### MAKA.

Na rynku mąki pszennej tendencja utrzymana. Mąka amerykańska w niższych gatunkach sprzedawana jest od 60 do 61 gr., wyższych zaś od 63 do 64 gr. za kg. w sprzedaży hurtowej na worki. Nabywcy korzystają z 2—3 tygodniowego terminu uiszczenia należności. Rynek jest dostatecznie zaopatrzony w ten gatunek mąki. Natomiast odczuwa się zupełny brak mąki pszennej, której zapasy wyczerpały się ostatecznie. Ofiarowywane są jedynie gatunki nienadające się do wypieku. (—)

### JAJA.

Od 3 lipca Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniża cenę jaj zwykłych z 13 do 12 gr. Cena jaj stemplowanych pozostaje bez zmiany i wynosi 14 gr. za sztukę.

:o:o:

Z. WOJNAROWSKA.

## Kartka z podróży.

*W jasny przezroczo - słoneczny poranek, ponad czerwone dachy białych willi wietrzyk w podskokach spieszy się od morza*

*drogą ku miastu, bielejącą w słońcu, i zartobliwie pokręca za ucho świeżo rozkwitłe listeczki platanów; a kwiat migdałów wstydliwie różowy całuje w usta, pełen zalecanek, i dalej śmiga — wiatr swawolny, rzeźki, głaszcząc liliowych glicyńki ramiona, zwieszonych z muru w omdlełej tęsknocie. Aż na uliczkę sennej i wazutkiej próbuje zajrzeć w domy staroświeckie, lecz mą przed sobą zielone szeregi zwartych okiennic — drwiące i milczące — nie nie wskórawszy tedy, wstecz zwraca i pełen złości sarabandę tańczy podrywa śmiecie na uliczkach drobne, — biedne złociste reszki pomarańczy i znów do okien niemych się dobija, gdzie w pełnym cieniów kuszących pokoju, francuska mieszczka drobna i śliczniutka w zwierciadle ciemne trzyma kędziory. Wśród takiej cichej porankowej pory w ostrych refleksach słońca Katalonji śni mi się moja najmiłsza Warszawa i zamysłona Wisła i Wilanów i park cienisty pełen chłodnej woni — „Villa nuova“, pełna staroświeckiej pychy białe posagi, pałac, Marysieńka i jej maleńkie złotne komnatki, inkrustowane Sobieskiego sławą, małe grobowce zapyłone chwały... I znów, jak piłka, od drzew Wilanowa myśl się odbija, w teraźniejszość wraca. W tę teraźniejszość, co jest jeszcze niczem, choć patrzy ku nam przyjaznym obliczem, a słońce mury kamienic wylata coraz soczyściej i w mistycznej mowie uczy, że w pieśni zbyteczne są słowa, że jest daleko stąd do Wilanowa — i po ojcowsku głodzi mnie po głowie.*

Perpignan, 14 maja.

## Porządeczki na kolejach.

### Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Komunikacyjnej poddano ostrej krytyce sprawę budowy linii kolejowej Kutno — Strzałków i Kutno — Zgierz. Pos. Gerlioz (Zw. L. Nar.) podniósł, że budowę tych linii rozpoczęto w r. 1920 i do tej chwili nie są one ukończone, że ruchu towarowego na nich niema, że włożono w nie około 40 milionów złotych, które w najmniejszym stopniu się nie amortyzują, dlatego, że linie te ciągle są jeszcze w budowie!

Wyjaśnienia złożone w tej sprawie przez dyrektora depart. budowy Min. Kolei nie zadowolili Komisji, która uchwaliła wezwać Min. Kolei na najbliższe posiedzenie i zażądać od niego szczegółowych w tej sprawie wyjaśnień.

Następnie poruszona była sprawa mieszkań kolejarzy na st. Kowel. Stwierdzono, że około 25 rodzin mieszka od szeregu lat w wagonach kolejowych, gdzie panują niesłychane stosunki higieniczne, kilkadziesiąt dzieci zostało zabitych przez przebiegające pociągi. I w tej sprawie Komisja postanowiła zażądać od Min. wyjaśnień.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stoczni gdańskiej i stosunku Ministerjum kolei do tej stoczni. Podniesiono również sprawę druków dla kolei. Pos. tow. Hausner podniósł, że jedna z drukarni ofiarowała dostawę wszystkich druków dla kolei za sumę 450 tys. Ministerjum oferty tej nie przyjęło i uczyniło zamówienie, za które zapłaci półtora miliona.

Cały szereg posłów w ostry sposób krytykował gospodarkę Ministerjum Kolei, przyczem Komisja zażądała, aby i w tej sprawie Min. złożył wyjaśnienie. Dalej poruszono sprawę odbudowy prowizorów mostowych, pochodzących jeszcze z czasów wojennych, zwłaszcza na wielkich liniach kolejowych, postanowiono zażądać od Ministerjum Kolei jaknajszybszej odbudowy tych mostów. W szczególności pos. Zagajewski (Zw. L. N.) zwrócił uwagę, że most kolejowy na linii Lwów — Stanisławów znajduje się w stanie bardzo złym i że w każdej chwili możemy być odcięci od Rumunii, co ze stanowiska politycznego i gospodarczego jest w żadnym wypadku niedopuszczalne.

:o:o:

## W sprawie systematycznego łamania przez pracodawców ustawy o 8-godz. czasie pracy

### INTERPELACJA

posła dr. Emila Bobrowskiego i tow. ze Z. P. P. S. do p. Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Ze wszystkich miejscowości kraju napływają skargi na zupełną bezczynność inspektorów pracy wobec systematycznego łamania ustawy o 8-godz. dniu pracy przez pracodawców, a przedewszystkiem tam, gdzie robotnicy sami nie posiadają dość siły, by skutecznie bronić swych praw, a zarazem bronić ustawy, na której strażą mają stać kompetentne władze.

Nie możemy tu podawać całego obfitego materiału, a poprzestajemy na kilku przykładach:

W Krakowie pracują fryzjerzy do 16 godzin w czasie między 6 rano do 10 wiecz.

W Jaśle pracują robotnicy w tartaku i młynie parowym firmy Westreich i Goldflus po 10 godzin.

W Dobrzechowie pow. Strzyżów w cegielni — 10 godzin.

W Krynicy przy budowie łazienek — 10 godzin.

W Bojanowie i Stanach, pow. Nisko po 10 godzin.

W Nisku w tartaku Frankego 10 godzin rzekomo za specjalnym zezwoleniem władzy. Nadto w temże Nisku w cegielni Frankego pracują młodociani począwszy od 8 roku życia, zaś w tartaku pracują kobiety i młodociani robotnicy do godziny 12 w nocy.

W Warszawie pod bokiem władz centralnych pracodawcy zawierają z szoferami oficjalną umowę na 12 godzin dziennej pracy, aczkolwiek nie można przedsiębiorstwa automobilowego podciągnąć pod kategorię pracy ciągłej i aczkolwiek przemęczanie pracą szoferów zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Gdy władze nie chcą widzieć tego codziennego łamania ustawy, a wszelkie apele prasy i osobiste do inspektorów pracy pozostają bez rezultatu, zapytują podpisani:

1) Czy pan Minister skłonny jest zarządzić dochodzenie co do wyżej wymienionych wypadków dla stwierdzenia bezczynności władz?

2) Czy pan Minister zechce polecić podwładnym organom energiczne ściganie wszelkich wykroczeń przeciw ustawie o 8-godz. dniu pracy.

Warszawa, dnia 2 lipca 1925 r.

:o:o:

## Wiec pracowników miejskich

(W dniu 2 lipca odbył się na podwórzu Magistratu wielki wiec pracowników miejskich, który przeciągnął się od godz. 5 do godz. 10 wiecz., przy bardzo licznych udziałach pracowników.)

Tow. tow. Haupa, Kurowski i Wysocki omawiali: 1) sprawę, statutu emerytalnego dla robotników miejskich, 2) sprawę 4 dni wypoczynkowych dla robotników miejskich, pracujących przez cały miesiąc bez wytchnienia, 3) sprawę zapłacenia przez Magistrat zaległej robocizny.

Na wiecu dawano wyraz ogromnemu oburzeniu na reakcyjne praktyki magistrackie.

Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą górną protest przeciwko postępowaniu Magistratu, oraz domagającą się natychmiastowego załatwienia sprawy omawianych spraw robotników miejskich. Wiec wyłonił komisję 11, która odbyła natychmiast konferencję w tych sprawach z prezydentem miasta, p. Jabłońskim.

:o:o:

## W sprawie bilonu

Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej obecny był premier Grabski. Sen. Adelman poruszył kwestję bilonu, podnosząc, że bilon wynosił przed 1 lipca 1925 r. 180 milionów, że dysproporcja między banknotami i bilonem jest bardzo znaczna i to spowodowało pewne „disagio“ na rynku pieniężnym wskutek czego płacono za dolar przy wypłacie bilonem więcej, aniżeli przy wypłacie banknotami. Mówca zapytuje Rząd, co zamierza uczynić, by zapobiec devaluacji bilonu i czy wypłaty bilonem nie następowaly z powodu zmniejszenia wpływów z ceł.

Premier stwierdził, że dla Skarbu z powodu podwójnego rachunku w Banku Polskim nie nastąpiły żadne trudności. Rząd ma na swoim koncie w Banku Polskim po zapłaceniu pensji urzędnikom 61 milionów bilonu i 8 milionów banknotów. Natomiast trudniejsze jest stanowisko życia gospodarczego w stosunku do bilonu. Bank Polski ma możliwość opanowania chwilowej spekulacji, zwłaszcza, że prezes Banku Polskiego po swym powrocie z urlopu będzie stosował liberalniejszą w tym kierunku politykę, ponadto, skoro jest wszystkich 180 milionów w obiegu, a wpływy podatkowe wynoszą 150 milionów miesięcznie, wszystkie zaś kasy państwowe przyjmują bilon bez zastrzeżeń, w ciągu jednego miesiąca wszystko się wyrówna. Bilonem nasycone są wszystkie centra w Polsce, natomiast nie jest on rozprowadzony po całym kraju, ponieważ, niestety, aparat nie jest dostatecznie po temu rozbudowany. Dalsza emisja bilonu jest wyłączona, chociaż życie gospodarcze potrzebuje większych sum obiegowych. Rząd na najbliższe 2 miesiące zrezygnował z dalszych zamówień co do dostaw i z inwestycji, ponieważ nie chce dalszej emisji biletów. Sytuacja gospodarcza, oświadczył premier, poprawia się (?? zapewne zaniechanie dostaw i inwestycji jeszcze bardziej ją „poprawi“). Przep. Red.). Ostatnia dekada w Banku Polskim zamyka się pewnym plusem dewizowym i niema dalszego odpływu waluty. Ponadto 15 lipca wpłynie krótkoterminowa pożyczka 1 milion funtów szterlingów dla rolnictwa, co poprawi sytuację. Dochody z ceł nie zmalały. W końcu premier mówił o zasilkach dla powodźców, którzy otrzymają te zasiłki w bilonie.

## Oświadczenie premiera w komisjach sejmowych

Wczoraj po posiedzeniu Sejmu zebrały się połączone komisje budżetowa i skarbowo. Rozpoczęła się dyskusja nad expose p. Wł. Grabskiego, wygłoszoną na poprzednim posiedzeniu Komisji. Przemawiali posłowie Kwiatkowski (Ch. D.), tow. Moraczewski, p. H. Śliwiński i p. Byrka.

W odpowiedzi swej p. Wł. Grabski głównie poruszył sprawę bilonu. Na 784 milj. wydatków w ciągu pierwszych 5-iu mies. r. b. jest wszystkiego 60 milj. bilonu, wydanego w tym roku, podczas, gdy budżet upoważnia do wydania 120 milj. w r. b. P. Grabski zobowiązuje się zresztą, że ilości bilonu nie będzie zwiększał. Bank Polski wydał rozporządzenie o przyjmowaniu bilonu tylko w ustawowej ilości, aby utrzymać kurs złotego, a p. Wł. Grabski dał na to ustne pozwolenie. Jeżeli alio między bilonem a banknotami gdzieś (!!) istnieje, to zniknie ono w najbliższej przyszłości.

Co do kredytów budowlanych, to p. Grabski raz jeszcze stwierdza, że Bank Gospodarstwa krajowego otrzymał na to 50 milj. Dotychczas wydano... 3 milj., w czym 2 milj. w dniach ostatnich.

Przemawiali jeszcze poseł Rozmarin (Kółko żyd.) i Wyrzykowski (Wyzw.). O godz. 11 w nocy posiedzenie odroczone.

:o:o:

## W obronie niewinnie skazanego.

Czytelnikom naszym znana jest sprawa robotnika polskiego Turowieckiego, przez nieporozumienie oskarżonego we Francji o bandytyzm i 20 z. m. skazanego na śmierć.

Sprawa ta zainteresował się Zarząd Gł. Polskiego Tow. Emigracyjnego, który na onegdajszym posiedzeniu pod przewodnictwem p. Husarskiego postanowił zająć się tą sprawą, aby z punktu widzenia opieki nad emigrantami oraz z pobudek humanitarnych nie dopuścić do wykonania wyroku.

Pozatem tow. pos. Reger interwenjował w Min. Spraw Zagr., które przyrzekło użyć swego wpływu.

Wreszcie senator tow. Posner wystosował w tej sprawie telegram do prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela p. Buissona z prośbą o interwencję na rzecz nieszczęśliwego robotnika polskiego.

:o:o:

## Kongres Międzynarodowego Zw. Stowarzyszeń Ligi Narodów.

(PAT). Dziś o godz. 10 rano rozpoczynają się w gmachu uniwersytetu warszawskiego obrady IX Zgromadzenia Plenarnego Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów. Program dnia dzisiejszego przewiduje posiedzenie: komisji propagandowej, komitetu dla zbadania kwestji numerus clausus komitetu dla zbadania kwestji osób bez należności państwowej. O godzinie 3 p. odbędzie się posiedzenie komisji mniejszości narodowych.

### DELEGACJA POLSKA.

Delegacja polska na IX Zgromadzenie Plenarne Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów, ma skład następujący: pp. Bronisław Dembiński, Witold Chodźko, Jerzy Fedorowicz, Alfred Halban, Henryk Loewenherz, Józef Polak, Henryk Konic, Wacław Łypacewicz, Wolski, tow. Mieczysław Niedziałkowski, tow. Stanisław Posner, Stanisław Stroniski, Konstanty Chyliński, Stanisław Thugutt, Michał Ringel, Wacław Makowski, Stanisław Bukowiecki, Jan Dębski, Bolesław Koskowski, Stan. Starzyński.

:o:o:

## „Wyzwolenie“ znowu przeciwko inteligencji pracującej.

Kiedy przed rokiem obradowano w Komisji Ochrony Pracy, a następnie w Sejmie nad projektem ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, Wyzwolenie wystąpiło w ostatej chwili przeciwko tej ustawie w odwet za to, że socjaliści stając w obronie zdrowia ludu i interesu państwowego, sprzeciwili się wnioskowi Wyzwolenia, aby włościanom wolno było nadal uprawiać w swych ogródkach rzekomo dla własnego użytku tytuń, chwast najordynarniejszego gatunku, zbierany w stanie niedojrzałym, źle przyprawiony, cuchnący i trujący W tym roku „Wyzwolenie“ srodze jest niezadowolone z tego, że Z. P. P. S. w całym szeregu punktów reformy rolnej różni się od „Wyzwolenia“, wychodząc z innych przesłanek i innych zasad. Jeszcze bardziej „Wyzwolenie“ sroży się z tego powodu, że Z. P. P. S. nie popiera jego kapryśnej i często wprost niezrozumiałej taktyki.

I wobec tego — „Wyzwolenie” mści się na... inteligencji pracującej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Komisji Ochrony Pracy pos. Baranowski (z Wyzwolenia) postawił imieniem wszystkich chłopskich posłów żądanie, aby posiedzenie komisji natychmiast przerwać i odroczyć aż do czasu załatwienia reformy rolnej; która obecnie zajmuje „całą uwagę i wszystkie umysły stronnictw włościańskich”.

Zastępca przewodniczącego pos. tow. Reger stwierdził, że na onegdajszym posiedzeniu pos. Baranowski złożył wręcz odmienną deklarację, oświadczając, iż nie będzie się sprzeciwiał dojściu do skutku ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Dalej tow. Reger stwierdził, że dzisiejsze posiedzenie zwolano w porozumieniu i za zgodą wszystkich członków komisji.

Posiedzenia Sejmu trwają przez cały dzień — dlatego też komisję trzeba było zwołać w czasie posiedzenia.

Pos. Baranowski mimo to od żądania swego nie odstąpił, a pos. ks. Styczyński (Zw. L. N.) poparł je, dodając do niego ze swej strony żądanie, aby w przyszłości nie zwolniano posiedzeń komisji w czasie obrad plenum.

Tow. Reger stwierdza jeszcze raz, że zwołał posiedzenie komisji w czasie obrad plenum za zgodą wszystkich członków komisji i dodaje, że nie mógłby pogodzić ze swem sumieniem odroczenia sprawy, zwłaszcza wobec mnożących się codziennie samobójstw bezrobotnych i głodnych robotników i inteligentów.

Oświadczenie to wywołało protest zwłaszcza ze strony pos. Rusinka (Piast). Ostatecznie wniosek p. Baranowskiego upadł.

Następnie komisja przedyskutowała art. 7 i 8 rządowego projektu noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ref. pos. Puchałka (Ch. D.) żądał słuszenie, aby Rząd obowiązany był dopłacać do ubezpieczenia pracowników umysłowych tak samo, jak dopłaca do ubezpieczenia robotników. Stanowisko to poparł pos. tow. Ziemięcki, Waszkiewicz (N. P. R.), Harasz (Ch. D.) oraz pos. Trepka z Lewiatana i obszarnik pomorski ops. Ossowski.

Sprzeciwili się temu natomiast ks. Styczyński (Zw. L. N.), pos. Rusinek (Piast) i imieniem Min. Skarbu dr. Bulanda.

Wobec niustalonego stanowiska niektórych stronnictw, odroczone obrady i głosowanie aż do środy przyszłego tygodnia.

## Wiadomości z Łodzi

(Telefonem).

Łódź, 2 lipca.

### NAPAD NA WICEPREZYDENTA GROSZKOWSKIEGO.

Wydalony urzędnik miejski Galiński wczoraj w nocy napadł na wracającego do domu wiceprezydenta Groszkowskiego, zadając mu kilka ciosów w głowę. Wiceprezydent Groszkowski zwrócił się o pomoc. Nadbiegła policja i Galiński ujął. Stan zdrowia wiceprezydenta nie budzi obaw.

### Strzelanie 2 bandytów.

Grodno, 2 lipca (PAT.). Sąd Okręgowy w Grodnie, jako Sąd Doradczym na sekcji wyjazdowej z Wołkowskiej, wyrokami z dnia 30 czerwca 1925 r. skazał na karę śmierci: 1) Jana Celuka, lat 23, mieszkańca wsi Zareczany, gminy Jasiłowska, pow. Wołkowskiego i 2) Grzegorza Trusiewicza, lat 21, mieszkańca wsi Miklaszewo, gminy Tarnopol, pow. Wołkowskiego za zabójstwo posterunkowego, uszkodzenie toru kolejowego i usiłowanie obrabowania pociągu na linii kolejowej Narewka-Swisłocz.

Przypominamy, że zajście to odbyło się wśród następujących okoliczności:

Dnia 30 maja r. b. rano kilkunastu osobników uzbrojonych w karabiny i rewolwery, przybyło do kosczałki wspomnianej linii kolejowej, w której się znajdował stróż obchodowy, Aleksander Lassota, i zażądało jej otwarcia. Po otworzeniu drzwi bandyci zabrali z kosczałki miot, siekiere i klucz torowy do muter, poczem przywódcą bandytów kazał jednej części bandy położyć się w krzakach po obu stronach toru kolejowego, drugiej zaś części rozkręcić mutry na stykach szyn i uszkodzić tor. Tymczasem ze strony Narewki szedł torem kolejowym patrol policyjny, złożony z posterunkowych, Zajackowskiego i Sokołowskiego. Gdy policjanci zbliżyli się do krzaków, w których była ukryta część bandy, bandyci wypadli z ukrycia i wymierzwszy karabiny w policjantów kazali im podnieść ręce do góry, poczem, gdy policjanci mając zamiar bronić się położyli się na ziemi, obokoczyli ich i rozbili im ręce i odprowadzili do taksu, odległego o 100 kroków od toru, gdzie ich pod strażą pozostawili, zabraniając ucieczki. Wkrótce przyprowadził bandyci do policjantów i kolejarza Lassotę.

Po upływie pewnego czasu nadszedł pociąg od strony Narewki. Bandyci poczęli ostrzeliwać pociąg, jednakże maszynista, który nie zauważył uszkodzenia toru, zwiększył szybkość biegu i pociąg szczęśliwie przebył niebezpieczny teren.

Według zdania funkcjonariusza kolejowego, pociąg dlatego nie wykołcił się, że szedł ze znaczną szybkością.

Gdy pociąg oddał się i strzały umilkły, rozległy się gwizdki, po których bandyci zebrali się do odmarszu. Lassota i Sokołowski zauważyli wówczas wśród bandytów Jana Celuka a jeszcze poprzednio Grzegorza Trusiewicza.

Bandyci, warując przy zatrzymanych, zwolnili Lassotę, zaś policjantów odprowadzili na pagórek, z którego Sokołowski zauważył około 50 do 60 uzbrojonych bandytów. Bandyci, trzymając broń gotową do strzału, kazali policjantom postępować przed sobą i nie oglądać się. Przeszedłszy około 40 kroków Sokołowski usłyszał wystrzał i zaraz po nim okrzyk: „O Jezu”. Objeżdżawszy się, ujrzał Zajackowskiego padającego na ziemię, więc przestraszony zaszły się w krzaki, poczem słyszał jeszcze kilka strzałów. Po upływie pewnego czasu Sokołowski wrócił na miejsce, gdzie ostatnio widział Zajackowskiego i tam znalazł leżące na ziemi na znak zwłoki Zajackowskiego.

Zarządzone bezwzględny pościg, doprowadził do przychwycenia 2 z wspomnianej bandy, a to Celuka i Trusiewicza, których świadkowie zajęcia rozpoznali, jako biorących udział w opisanym napadzie, co w następstwie spowodowało na wstępie przytoczony wyrok.

Obroncy wnieśli prośbę o ulaskawienie skazanych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z opinią sądu i prokuratora prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok względem Celuka i Trusiewicza wykonano w dniu następnym t. j. 1 lipca b. r.

## O zapłatę odszkodowania górnikom, niesłusznie wydalonym z pracy

Dla przewodniczącego komisji pojedn. i arbitrażowej w Katowicach wyroki sądów polskich nie są miarodajne.

Strajk, proklamowany przez Centr. Zw. Górników w Polsce w marcu ub. r. został zlikwidowany po zawarciu umowy, w której, między innymi powiedziano, iż nie wolno robotników wydalać z pracy za strajk. Wbrew umowie, zarządy kopalni na Górnym Śląsku wydalili z pracy masę robotników, motywując to tem, iż strajk był „dziki”.

Wydalono między innymi, i członków Rady Zakładowej i czasowa organizacja C. Z. G. w Polsce z powodu takiego postępowania pracodawców zmuszona była sprawę skierować do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej. Zarządy kopalni przy rozprawach, powołując się na paragr. 86 ustawy o Radach zakładowych, skierowały sprawę do sądów cywilnych.

Sąd Przemysłowy, Powiatowy nawet i Okręgowy, orzekły, że zwolnienie robotników jest bezprawne, gdyż istnieje w Polsce, na mocy konstytucji, prawo strajków, prowadzonych przez organizacje legalne.

Dziwnie jednak stanowisko w tych sprawach zajmuje Komisja Poj. i Arb. w Katowicach, pod przewodnictwem p. nadradcy górniczego Noakowskiego, który uparcie twierdzi, że strajk był „dziki”.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza”, dnia 25-go czerwca b. r. odbyła się rozprawa, w sprawie wydalenia robotników z pracy na kopalni Giesche. Sprawa ta była już załatwiona zasadniczo przez sąd Powiatowy i Okręgowy.

Kom. Poj. i Arb. miała, wedle praw o Radach zakł., zająć się tylko sprawą materialną, t. zn. ustalić sumę odszkodowania, które wydalonym z pracy robotnikom należało wypłacić. Mimo uzasadnienia żądań robotników przez tow. Rubina i Buchwalda, Kom. Poj. i Arb. sprawę tę odroczyła, gdyż dla przewodniczącego p. Noakowskiego wyroki sądowe nie były miarodajne. Wobec tego robotnicy skazani są na dalsze głodowanie, gdyż sprawa wypłacania odszkodowania wydalonym z pracy robotnikom walcuje się na sądach już od czternastu miesięcy. Stanowisko p. Noakowskiego, jako urzędnika państwowego, jest zupełnie niezrozumiałe.

Natomiast p. Noakowski wierzy w interpretację syndyków ciężkiego przemysłu i uznaje przedkładane przez nich wyroki sądów niemieckich, krzywdzące robotników.

## Książki nadesłane.

„Czerwona Warszawa przed ówczym wiekiem” Moje wspomnienia — J. Grabiec; str. 212 z ilustracjami. Poznań, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego.

„Pierwsze zasady muzyki” w teorii i praktyce, część III, Tadeusz Czerniawski, str. 109. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

„Przygody szpiega” R. Baden - Powell str. 129 z rycinami, Książnica-Atlas.

„Alozyzm indyjskie” wydawnictwo Ultima Thule; przełożył z sanskrytu P. E. Pavolini, str. 34.

„The agriculture in Poland”, S. Królikowski, wydawnictwo Min. Rolnictwa (w języku angielskim) str. 78.

Mazyska Nr. 4—5 miesięcznika pod redakcją Mateusza Glińskiego; str. 100 z 25 ilustracjami. Redakcja: Warszawa, Kapucyńska 13.

## Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

## Posiedzenie 225.

### REFORMA ROLNA.

Sejm w dalszym ciągu obradował nad ustawą o reformie rolnej.

Pos. Milczyński (NPR.) żąda rozciągnięcia punktu 2 art. 2 także na grunta miejskie położone w pobliżu miast.

Do tegoż artykułu zgłaszają poprawki pos. ks. Kubik (Ch. N.) i pos. Kozicki Sergiusz, który żąda skreślenia ustępu 3, art. 2, dotyczącego fundacji, które powinny być wyjęte z pod parcelacji.

Pos. Kawecki (Zw. L. N.) zgłasza poprawki do art. 3-go, omawiającego wypadki przymusowego wykupu bez uwzględnienia wolnych 180 ha. i nadwyżek z powodu uprzemysłowienia.

Do tegoż artykułu wnoszą poprawki pos. Sommerstein i Piatz. Pos. Piatz pomiędzy in. żąda, aby przymusowy wykup objął w całości także majątki nabyte przez obecnych i byłych posłów i senatorów, urzędników urzędów ziemskich i Min. Reform Rolnych oraz członków dyrekcji i rad nadzorczych instytucji parcelacyjnych.

Wreszcie do tegoż 3-go art. zgłaszają poprawki postawione Somscher, Mochniuk i Luszczyński.

Pos. Raczkowski (Z. L. N.) wnosi poprawkę o podniesieniu normy minimum posiadania z 180 ha. do 340 ha. Poza tem wnosi szereg poprawek, dotyczących się parcelacji lasów, obszarów wodnych i sadów.

Pos. Smoła (Wyzw.) obstaje przy maximum posiadania 60 i 30 ha. w okręgach przemysłowych. Polemizując z mówcami prawicy, pos. Smoła zarzuca im, że nawet bronić się sami nie potrafią i wynajęli sobie do tego „pachciarza Strońskiego”. (P. Dubaniewicz: Pan nie wie, co Pan mówi). Pan nie wie, bo za Pana mówi ktoś inny, a ja przynajmniej sam mówię. Pan Stroński mówił, że my chcemy gospodarke zrobić taką, jaka była za czasów wędrowni narodów. Tymczasem gospodarka naszych wielkich właścicieli jest jeszcze gorsza niż była gospodarka tych Wandalów i Herulów. Gdybyście tak płacili za pracę, jak się płaci zagranicą i gdybyście zapłacili podatki, toby żaden z was nie utrzymał się na roli. Największy już łuniarz między wami pisze takie głupstwa w broszurze, którą tu mam przed sobą, że cała reforma rolna, to intryga żydowska, że są błota Pińskie i jeżeli się je osuszy, to wszyscy znajdą miejsce na roli.

Pos. Stef. Dąbrowski (Ch. N.) w długiej argumentacji usiłuje udowodnić, iż produkcja chłopska

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### RZĄD A ŻYDZI.

Na posiedzeniu Koła żydowskiego ustalono wczoraj tekst oświadczenia, które przewodniczący pos. Reich odczyta na przyjęciu u Premiera Grabskiego, a dotyczącego porozumienia z Rządem. Ustalono również skład delegacji, która uda się do Premiera. Wezmą w niej udział obok pos. dr. Reicha przedstawiciele poszczególnych frakcji Koła prócz przedstawicieli Hitachdutu (Sjonist. Partji Pracy).

Wczoraj wieczorem postawie dr. Reich i Thon udali się do p. ministra St. Grabskiego dla ustalenia dnia i programu przyjęcia delegacji.

## TELEGRAMY

### Rozłam w niemieckiej koalicji rządowej

Berlin, 2 lipca. (PAT.). Konflikt między niemiecką partją ludową a niemieckimi narodowcami na tle polityki zagranicznej dra Stresemanna zastrzył się do tego stopnia, że poważne przesilenie w łonie koalicji rządowej jest nieuniknione. Na najbliższym posiedzeniu Reichstagu będzie się toczyła dyskusja nad polityką zagraniczną, przyczem oczekiwany jest gwałtowny atak niemieckich narodowców na Stresemanna z powodu jego stanowiska wobec paktu gwarantacyjnego.

### Ewakuowanie Nadrenji

Krefeld, 2 lipca. (PAT.). Akcja ewakuacyjna trwa w dalszym ciągu. Po ewakuacji mostu hamburskiego wojska sojusz-

nietylko roślinna, lecz także zwierzęca stoi niszczona od produkcji obszarnej i w myśl tych wywodów wnosi zmianę całego ustępu 1-go art. 4-go.

Po przerwie obiadowej dyskutowano w dalszym ciągu nad art. 4.

Pos. Kordowski (Wyzw.) popiera normę maximum posiadania proponowaną przez klub mówcy t. j. 60 ha. i 30 ha. w okręgach przemysłowych. Jeśli poprawki Wyzwolenia będą dalej odrzucane, to za rok nie pozostawi się nietylko 180 ha., ale nawet 18 ha. (Pos. Iłsi: Napój się Pan wody).

Pos. Mochniuk (Kl. Ukraiński). Wnosi poprawkę, aby obowiązki parcelacyjnemu nie ulegały użytki rolne, stanowiące własność gromad wiejskich.

Pos. Ballin (N. P. Ch.). Cały Sejm nieszczerze traktuje sprawę reformy rolnej. Jedynie stronnictwo mówcy traktuje tę sprawę zgodnie z interesem mas chłopskich. (P. Manterys: A jak tam było z tem dzuzem? F. Fickelkiewicz: Ta sprawa jest przed sądem marszałkowskim, jak można stawiać zarzuty koleżce). Ja tej sprawy pod korcem nie chowam, ale Sąd Marszałkowski już od dwóch lat ją rozpatruje. (P. Manterys: Ja Panu oskarżenie Prokuratora rzucę pod nogi). Te zarzuty są prowokacją... (Tu mówca przemawia w podnieceniu tak głośno, że załutza sam siebie).

Wicemarszałek Pluciński. Odbieram Panu głos. (Pos. Ballin nie przesłaje). Przerywam posiedzenie.

(Po przerwie).

Wicemarsz. Pluciński: P. Ballin został sprokowany przez p. Manterysa posadzeniem w sprawie, oddanej do Sądu Marszałkowskiego i nie rozstrzygniętej. Jednak z tego powodu nie mógł przemawiać przy art. 4, ale powinien był zażądać potem głosu w sprawie osobistej.

Pos. Paszczyk (Kom.) wnosi zastąpienie art. 4 nowym artykułem, który postanawia wywłaszczenie wszystkich majątków powyżej 30 ha. bez odszkodowania.

Wreszcie do art. 5 wnosi szereg poprawek pos. Chomiński (Kl. pracy).

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano. Według oświadczenia Biura sejmowego dzisiejsze posiedzenie przeciągnie się do późnej nocy, a to dla przyspieszenia dyskusji nad reformą rolną! No, no...

### WYBORY W KLUBIE BIALORUSKIM.

Wczoraj odbyły się wybory w Klubie Białoruskim. Prezesem klubu obrano pos. Jeremicza.

Wybór ten świadczy o tem, że w łonie klubu po ustąpieniu czterech posłów, którzy utworzyli t. zw. Białoruską Robotniczo - Chłopską Hromadę, wziął górę kierunek bardziej umiarkowany.

## KRONIKA POLITYCZNA.

Z M. S. Z.

Wczoraj kierownictwo Departamentu Polityczno - Ekonomicznego M. S. Z., w zastępstwie bawiącego na urlopie p. Badera objął p. Juliusz Łukasiewicz, dotychczasowy Naczelnik Wydziału Wschodniego.

nicze opuszczą dziś Reinhausen i Hohteld-Duisburg.

## Tow. Vandervelde o uznaniu Rosji przez Belgię

Bruksela, 2 lipca. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby oświadczył Minister spraw zagranicznych Vandervelde, że uznanie Rosji przez Belgię może nastąpić dopiero po wyrównaniu wszystkich spornych kwestji. Doświadczenia Anglii i Francji dowiodły, że formalne uznanie,

bez istotnego porozumienia, jest tylko czcza formułką. Poza tem Belgja uznała już republikę gruzińską. Tego Belgja przy rokowaniach z Rosją nie zapomni. Jest jednak rzeczą niemożliwą, aby naród, liczący 100 milionów ludności, pozostawał stale poza wspólnotą narodów.

## Konferencja w sprawie chińskiej

Waszyngton, 2 lipca. (PAT.). W sprawie zamiaru Ameryki zwołania konferencji w sprawach chińskich oświadcza tu, że odbędzie się ona w jednym z miast chińskich. Zaproszonych będzie na tę konferencję 9 mocarstw głównych, które podpisały konwencję waszyngtońską, dotyczącą Chin,

oraz 4 mocarstwa, które przyłączyły się do tej konwencji, a mianowicie: Hiszpanja, Peru, Danja i Szwecja. W sprawie zniesienia eksterytorjalności zaproponuje rząd amerykański następujące punkty: 1) będzie uproszczona organizacja chińskich władz państwowych, 2) utworzone będą odpowie-

nie sądy chińskie, 3) centralny rząd chiński będzie uznany przez rządy prowincjonalne, albowiem, zdaniem rządu amerykańskiego eksterytorjalność nie może być

zniesiona dopóty, dopóki rządy prowincjonalne nie podporządkują się centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie.

## Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Los Angeles, 2 lipca. (PAT.). „United Press” donosi, że trzęsienia ziemi trwały w ciągu całego wczorajszego dnia, nie

wyrządzając jednak szkód. Według dotychczasowych obliczeń ogólne szkody wynoszą 30 milionów dolarów.

## Amundsen projektuje nową wyprawę do bieguna

Berlin, 2 lipca. (PAT.). Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie wyprawę na biegun północny. Nie wiadomo jednak, czy w ekspedycji tej uczestniczyć będzie Nansen. Wyprawa ta ma się odbyć Zeppelinem, co jednak uzależnione jest od odpowiednich ro-

kowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego statku powietrznego. Jak donosi w dalszym ciągu prasa, na podstawie informacji ze źródeł moskiewskich, sowieci zamierzają również przyłączyć się do międzynarodowej wyprawy, projektowanej Nansena.

## Rząd Poulleta uzyskał votum zaufania

Bruksela, 2 lipca (PAT.). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu Poulleta 123 głosami przeciwko 39 przy 15 powstrzymujących się od głosu.

## Nota Anglii do dłużników

London, 2 lipca. (PAT.). Noty w sprawie długów wojennych, zaciągniętych w Wielkiej Brytanji przez Francję, Włochy, Portugalję, Serbję, Rumunję i Grecję, zostały wysłane do wspomnianych państw. Noty powyższe są jednobrzmiące i celem ich nie jest wywieranie presji na dłużników, lecz tylko poinformowanie się, kiedy dłużnicy zechcą rozpocząć rokowania w sprawie konsolidacji tych długów. Stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie zostało wyrażone szczegółowo w piśmie do rządu francuskiego z dnia 6.2 r. b. W liście tym, kanclerz skarbu Churchill zaznaczył, iż rząd angielski wypłacił na rachunek swych długów wojennych w Ameryce przeszło 80 milionów dolarów. Pomimo to Anglja nie zamierza wywierać presji na swych dłużników; nie mniej jednak winna okazać się lojalna względem swych własnych obywateli, którzy płacą tak ciężkie podatki.

## Min. Skrzyński w Berlinie

Berlin, 2 lipca. (PAT.). W przejeździe do Paryża zatrzymał się tutaj na dwie godziny minister spraw zagraniczn. Skrzyński, który przyjął dziennikarzy polskich, niemieckich i amerykańskich i udzielił im wywiadu o celach podróży, przyczem podkreślił jej czysto informacyjny charakter.

## Proces studentów niemieckich w Moskwie

Amsterdam, 2 lipca. (PAT.). „Algemeen Handelsblad” donosi z Moskwy: Główny oskarżony w procesie studentów niemieckich von Dittmar zeznał, iż oprócz zamachów na Stalina i Trockiego planowano również zamachy na Zinowiewa i Dzierżyńskiego. Oskarżony Kindermann twierdzi, że zeznania Dittmara są zmyślone.

## 100 lat istnienia kolei żelaznej

London, 2 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym w obecności ks. Yorku, uczestników międzynarodowego kongresu kolejowego i olbrzymiego tłumu, liczącego z górą 300.000 osób puszczono w ruch na pierwszej linii kolejowej w Anglii parowóz Stephensona wybudowany przez 100 laty. Za parowozem tym podążał parowóz nowoczesnego typu.

— Wszchukraiński Centr. Kom. Wyk. utaskawiał głównego inżyniera Dnieprowskich Zakł. Metalurgicznych Szychowa, oraz buchalterów Chrapowickiego i Prostakowa, skazanych na śmierć za szpiegostwo „ekonomiczne” na rzecz mieszkających w Polsce b. właścicieli zakładów. Karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia.

## Prowincja.

WIDZE (pow. Braclawski).

(kor. własna)

Dnia 21 czerwca w m. Widze (pow. Braclawski) odbył się wielki wiec, zwołany przez O. K. R. P. P. S. w Wilsnie.

Po referatach tow. tow. Sochackiego i Przewalskiego, zebrani, w liczbie tysiąca osób, uchwalił rezolucję, która 1) wyraża pewne zaufanie P. P. S. za obronę ludu pracującego, 2) protestuje jaknajenergiczniej przeciwko zamachom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze, 3) wyraża pełne zaufanie w działalność związkowej specjalnej uważy na treść i wschodnie, 4) wyraża pełne zaufanie Zw. P. S. w Sejmie, domagając się starań o jaknajszybze zrealizowanie reformy rolnej.

## Z Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie przed ferjami.

Ostatnie przed ferjami posiedzenie Rady odbyło się przy bardzo skromnej liczbie radnych, nie bacząc na gorący apel wystosowany do radnych, by jaknajliczniej się na ostatnie posiedzenie stawili.

Przy zupełnym braku zainteresowania ze strony radnych przyjęto wnioski o przejęciu teatru im. Bogusławskiego przez miasto i prowadzeniu go na rachunek miasta, o nadbudowie stacji elektrycznej teatrów miejskich celem rozszerzenia malarni, o asygnowaniu 150.000 zł. na odnowienie teatru Wielkiego. Podanie p. Szyfmana o zwolnienie spółdzielni aktorów Teatrów Polskiego i Małego od podatku miejskiego w wysokości 110.000 zł. zostało przez Radę odrzucone.

Zainteresowanie Rady skupiło się głównie na referacie tow. Tomaszewskiego, jako przewodniczącego Komisji dla zbadania sprawy ofiar, zbieranych przez Komitet Obywatelski pomocy dla odbudowy Teatru Rozmaitości. Komisja ta jednogłośnie postępowanie Komitetu, do którego należeli p. p. Kronenberg, Lębicki i inni i który znaczne fundusze, złożone przez publiczność, zmarnował całkowicie, lokując je w Banku Handlowym, uznała za karygodną i wydała opinię, iż członkowie Komitetu powinni zwrócić zwaloryzowane sumy.

Komisja jednocześnie za karygodne niedbalstwo uznała i postępowanie Magistratu, który nie interesował się sposobem traktowania sprawy przez Komitet. W dyskusji zabierali głos: tow. Jaworowski, radni Wilczyński, Brzeziński, Ehrlich oraz ref. tow. Tomaszewski. Tow. Jaworowski podkreślił, iż na dewaluacji skorzystał jeden z najbogatszych banków i ten bank łącznie z członkami Komitetu powinien stracić, wyrządzone szkody polskiej wynagrodzić. Tow. Tomaszewski zaznaczył, iż niema podstaw do wytoczenia akcji sądowej przeciw komitetowi, iż natomiast z punktu widzenia moralności publicznej postępowanie Komitetu zasługuje na ostre napiętnowanie. Po dyskusji Rada przyjęła wnioski Komisji, przekazując jednocześnie Komisji regulaminowo - prawnej kwestię, czy możliwe będzie wytoczenie Komitetowi sprawy o zwrot zmarnowanych pieniędzy.

## Czasopisma nadesłane.

„Radio-Amator”. Ukazał się Nr. 12 „Radio-Amatora”. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: 1) Dajcie nam narezecie radjofon! 2) Z teorii i praktyki prądów zdetektorowanych — S. Ormentowicza. 3) Aparat, który każdy może sobie zbudować — J. Bagrynowski. Artykuł ten, bogato ilustrowany, daje najdalej idące wskazówki dotyczące budowy aparatu, tak, że nawet najmniej technicznie przygotowany obywatel potrafi podług niego zbudować sobie aparat i korzystać z niego. 4) O akumulatorach elektrycznych B. B. 5) „Sekrety” radioamatora — jest to nowy dział, w którym znajdujemy różne praktyczne wskazówki, dotyczące budowy aparatów i wogóle praktyki „laboratoryjnej” początkującego radjoamatora. W dalszych działach znajdujemy sprawozdania z ruchu radjowego w Polsce, oraz komunikaty organizacji radjowych.

„Bluszcz” Nr. 20 zdobny w estetyczną okładkę rysunku E. Bartłomiejczyka. Artykuł wstępny H. Ceysingerówny „Kobieta w więzieniu” daje obraz więziennictwa naszego. W artykule p. t. „Teror nonsensu” K. S. występuje przeciwko poddawaniu się modzie. „O tradycji dworskich rodzinnych” pisze C. Walewska. H. Ceysingerowa kresli sylwetkę dawnych działaczy okresu konspiracyjnego.

Dział literacki przynosi utwory M. Groszek-Koryckiej, W. Miłaszewskiej, K. Bielańskiej, J. Wirskiego, poety włoskiego Mario Tinti w przekładzie H. Biedrzyckiej i t. d. Dodatek poświęcony w formacie książkowym zawiera powieść B. Herradena „Okrety, które płyną wśród nocy” tłumaczona z angielskiego przez M. Rychterównę.

Wyszły z druku następujące prace tow. sen.

STANISŁAWA POSNERA:

„O IMUNITECIE INTERPELACJI PARLAMENTARNYCH”.

Cena 50 groszy.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17, tel. 229-70.

## Ruch robotniczy Z życia partji.

Komisja Finansowa W. O. K. R. komunikuje, że zaproszenia dotychczas niesprzedane na Akademje ku czci tow. Stefana Okrzei na 5 lipca r. b. należy zwrócić najdalej w sobotę 4 lipca w godz. 6—7 wiecz. w O. K. R., oraz prosi dzielnice o przybycie na Akademię ze sztandarami.

Zebrań Komisji Finansowej z przedstawicielami dzielnic odbędzie się w piątek 3 b. m. o godz. 6 wiecz. oraz w sobotę 4 b. m. również o godz. 6 wiecz. w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6). Obecność bezwzględnie obowiązuje.

W piątek dn. 3 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16 odbędzie się nadzwyczajne sprawozdawcze ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawozdanie z konferencji warszawskiej złoży tow. Szpotanski.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czysta, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Z posiedzenia OKR. Warszawa - Podmiejska. Dn. 28.VI odbyło się posiedzenie OKR. w obecności towarzyszy z Żyrardowa, Pruszkowa, Tuszcz, Wolomina, Kaczejo Dołu i Milanówka. Po wysłuchaniu sprawozdań organizacyjnych referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. pos. Pragor. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszyscy mówcy wskazywali na rosnące niezadowolenie mas robotniczych z polityki Rządu.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. W piątek, 3 lipca, o godz. 6½ wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego P. P. S. (lokal „Robotnika”).

## Ruch zawodowy.

Zw. Zawod. Drukarzy i Pokr. Zaw. wzywa wszystkich drukarzy na Ogólne Zebranie cennikowe na dzień 3 lipca (piątek) na godz. 6 wiecz., do Sali Tow. Higienicznego, Karowa 31.

Sprawa Waszego bytu — przybędzie tłumnie!

Strajk w firmie budowlanej Kobusz.

W firmie budowlanej Kobusz, przy budowie domu dla ambasady rosyjskiej, Poznańska 15, pracuje przeszło 50 robotników. Firma ta nie zadowolona się bezpośrednim wyszukiwaniem robotników, lecz oddała robotę w akord swemu technikowi, ten znów oddał ją 2 braciom Sobczyńnikom.

Panowie ci znęcają się nad robotnikami, płacąc im bardzo mało, przyczem w soboty przy wypłacie przetrzymują robotników po kilka godzin (Robotnicy zaprezentowali przeciwko wywyższeniu, ogłaszając strajk od wtorku dn. 30.VI, gdyż p. Kobusz odrzucił żądania robotników) w dodatku oświadczył, że nie uznaje delegacji robotniczej i prędko pobiegł po policję, chcąc steroryzować robotników. Towarzysze! omiajcie tę robotę!

## Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7 p.p.

Wycieczka nad morze T. U. R. Dziś, w piątek, o godz. 8 wiecz. punkt zborny dla uczestników wycieczki T. U. R. nad morze na Dworc. Głównym odjazdowym.

Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego T. U. R. pod kierunkiem tow. sen. dr. Kopcińskiego wyruszy z Warszawy dn. 9 lipca (czwartek) wiecz., powrót dn. 15 lipca (środa) rano. Po drodze zwiedzenie Krakowa. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warszawa, Warecka 7 od godz. 5—7 wiecz.).

Klub Radioamatorów W. W. Mi. T. U. R. Zebranie klubu odbędzie się jutro, godz. 7 m. 30 wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy P. P. S. „Jerozolima”, Chłodna 41.

Proseni są o przybycie tow. tow.: Gajda, Horosz, Kruszyński, Piłacki F., Sankowski, Silberstein, Stankiewicz i Włodarczyk.

## Zycie gospodarcze

Dopływ walut do Banku Polskiego.

Onegdaj do Banku Polskiego wpłynęła większa suma w obcych walutach, a mianowicie: 7 i pół miliona złotych, jako dalsza rata pożyczki amerykańskiej oraz 6 i pół miliona złotych od Banku Gospodarstwa Krajowego, jako wpływ z pożyczki wziętej w Szwajcarii.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół  
Franki francuskie za 100—23.77  
Funtów angielskie za 1—25.32  
Floreny holend. za 100—208.70  
Kor. czesko-słow. za 100—15.44  
Franki szwajc. za 100—101.15  
Korony austrj. za 100 000—73.28  
Liry włoskie za 100—18.35  
Franki belgijskie za 100—23.40

## KRONIKA.

STAN POGODY

(Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19.7, najniższa 16.1. W Zakopanem wczoraj rano padał deszcz, temperatura rano wynosiła 12°, najniższa z nocy 11°. Czysta.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, temperatura bez większych zmian, sporadyczne deszcze, zwłaszcza w górach, na północno-wschodzie i wschodzie kraju słabe lub umiarkowane wiatry północne i północno - zachodnie.

Kalendarzyk Astronomiczny na lipiec, 1. Fazy

Księżyc: Pełnia 6.VII o 6 godz. Ostatnia kwadra 12.VII o 23 godz. Now 20.VII o 23 godz. Pierwsza kwadra 28.VII o 21 godz.

2. Planety: Wenus świeci krótko po zachodzie słońca. Zachodzi w Warszawie 16.VII o 20 godz. 57 min. — Jowisz świeci wspaniale przez całą noc. Zachodzi w Warszawie 16.VII o 3 godz. 11 min. — Saturn świeci przed północą. Zachodzi w Warszawie 16.VII o 23 godz. 26 min.

3. Zjawiska: 3 lipca o 6 godz. Ziemia — najdalej od słońca. W drugiej połowie lipca zaczną przebiegać przez niebo meteory (Perseidy), coraz liczniej z biegiem czasu.

Dostrzegania Towarzystwa Mił. Astronomi (Chmielna 88) narażenie nieczynna z powodu remontu. Dla członków T. M. A. co poniedziałek urządzone bywają pokazy nieba w Obserwatorium Astronomicznym Uniw. Warszawskiego (Al. Ujazd. 6/8). Na te pokazy członkowie winni się uprzednio zapisać u sekretarjacie T-wa. Zapisy na pokazy oraz zgłoszenie nowych członków przyjmuje sekretariat T. M. A. (kancelaria Obs. Astr. Al. Ujazd. 6/8) w piątki od 11—14. Na pokazy członkowie mogą się zapisywać też telefonicznie w piątki w tych samych godzinach (tel. 77-70).

Zbiórka na Tow. Przyjaciół Inwalidów. Tow. Przyjaciół Inwalidów istniejące od 1919 r., a mające na celu opiekę nad Inwalidami w całym kraju, wymaga dużych środków materialnych zdobywanych drogą składek, ofiar, imprez dochodowych i t. p.

Tow. Przyjaciół Inwalidów komunikuje, iż od dn. 3 do 10 b. m. odbędzie się zbiórka na cele Towarzystwa za pośrednictwem firmy Romana Rekierta i S-ki, która urządzi w tym czasie sprzedaż czekolady tabliczkowej z premiami bezpłatnie, zobowiązując się przeznaczyć 15% od sprzedaży brutto na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów.

Ciągnięcie IV klasy Loterii Państwowej. Ciągnięcie IV-ej klasy II-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w środę 4 czwartek 8 i 9 b. m. o godz. 8 m. 30, przy ul. Nowy-Swiat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej).

Oświetlenie gazowe w dzielnicy Marymont. W połowie czerwca Warszawskie Zakłady Gazowe przystąpiły do układania magistralnego przewodu gazowego, mającego zaopatrzyć w gaz upośledzoną dotychczas pod względem oświetlenia i opatu gazowego dzielnicę Marymont. Przewód magistralny układany jest wzdłuż ulic Sierakowskiej, Kłopot, Szosy Marymonckiej, Potockiej do ulicy Marii Kazimierzy na Marymoncie. Ogólna długość układanego przewodu wynosić będzie około 3½ kilometra. Otwarcie przewodu nastąpić ma w dniach najbliższych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zjazd Ceirej - Sjonu. W dn. 3—6 lipca r. b. odbędzie się VI Zjazd Krajowy Sjonistyczno - Socjalistycznej partji „Ceirej - Sjon” w Polsce.

Otwarcie nastąpi w dn. 3.VII r. b. w lokalu przy ul. Leszno 49/3, o godz. 5 wiecz.

WYCIECZKI:

Z Tow. Krajowawczowej. P. T. K. (Karowa 31) organizuje następujące wycieczki:

1) w dn. 5 lipca — Bliżyn, Zagnańsk - Kielce — prowadzi p. F. Kolonicki;  
2) dn. 5 — 6 lipca — do Sądu, Szczelna i Jezioro Kujawskich — z przewodnikiem dr. M. Orto-

WYPADKI.

Awantura zezwierzęconego pijaka. Nocy ubiegłej lokator domu Nr. 14 przy ul. Radzymińskiej 44-letni Stanisław Pawłowski, tkacz, wróciwszy do domu pijany, wszczął awanturę ze swą kochanką Bronisławą Lisowską. Ponieważ krzyki awanturującej się pary obudziły lokatorów, przeto wkrótce zjawił się dozorca domu, 63-letni Piotr Domałewski. Rozłoszczony Pawłowski, widząc że Domałewski miesza się do jego spraw rzucił się na starca i, w czasie walki, odgrzyzł mu zupełnie lewe ucho, które wypadło na korytarz, nadto pokopał Domałewskiego w ręce przy książkach i prawy policzek. Okaleczony dozorca wybiegł na korytarz, ciekając krwią, zaś szaleniec za nim, lecz tam powstrzymał go lokatorzy. Nieszczęśliwego dozorcę odprowadzono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie dziwny lekarz natłoczył mu opatrunek. Nadbiegły policjant resztował Pawłowskiego.

**Przy pracy.** W fabryce tubek metalowych sp. akc. „Staniola“ przy ul. Cebelskiej Nr. 13, robotnica, 17-letnia Marianna Sikorówna (Czerska Nr. 19), w czasie pracy doznała zmiężdżenia w trybach maszyny palca lewej ręki.

**W składach żywnościowych** przy ul. Jagiellońskiej Nr. 52 magazynier, 27-letni Leonard Młochowski (Grzybowska Nr. 53), przy podnoszeniu ciężaru doznał paraliżu dolnych kończyn, Młochowskiego, w stanie b. ciężkim, przewieziono Pogotowie do szpitala św. Ducha.

**Upadek z rusztowania.** Przy budowie domu Nr. 39 przy ul. Grojeckiej spadł z rusztowania z wysokości I piętra, robotnik, 41-letni Antoni Doma. Lekarz Pogotowia stwierdził nadwyrężenie stawu skokowego i, po udzieleniu pomocy, pozostawił go na miejscu.

**Śmiertelne poparzenie.** 39-letni Feliks Teodor Tatkiwicz, dezynfektor miejskiego zakładu dezynfekcyjnego, mając w kieszeni butelkę z krezolem na robaki, spowodował przez nieostrożność pęknięcie jej. Wskutek tego silnie gryzący płyn poparzył Tatkiwiczowi prawy bok, nogę i przedramię. Mimo usilnych zabiegów lekarzy w szpitalu Dzieciątka Jezus, poparzony, po przewiezieniu go do mieszkania przy ul. Spokojnej Nr. 9, życie zakończył. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

**Zatrucie przy pracy.** W fabryce przetworów chemicznych przy ul. Marszałkowskiej Nr. 4 pracownica tej fabryki 20-letnia Leokadia Kamińska (Żelazna Nr. 61) w czasie pracy uległa zatruciu związkami azotowymi. Pogotowie przewieziono poszwankowaną na oddział chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza.

**Orgje samochodowe.** Przy zbiegu Krakowskiego-Przedmieścia i ul. Królewskiej dostała się pod przejeżdżający samochód 28-letnia Kamilla Więckowska, która doznała poranienia rąk i nóg. Po opatrunku, Pogotowie przewieziono Więckowską do domu.

**Zaginieni.** 14-letni Józef Matoliński wyszedł z domu przy ul. Zabkowskiej Nr. 21 jeszcze w dn. 1 czerwca r. b. i dotychczas nie wrócił.

— 34-letni Wacław Niedźwiecki (Szosa Radzyńska Nr. 20) maister ślusarski fabryki Paschałskiego wyszedł z domu dnia 26 ub. m. i dotychczas nie wrócił.

**Podrzucone dzieci.** W ciągu ub. doby znaleziono siedmiu podrzuconych dzieci (6 płci męskiej, 1 — żeńskiej) wszystkie żywe w następujących punktach miasta: Nowogrodzka 75, Tarczyńska 3, Starościńska 1, Świętojerska 11, Filtrowa 6, Grzybowska 57 i Dzika 24.

## Z sądów.

**Uniewinnienie „Rosyjskiej Grupy Akademickiej“.**

W środę, w oddziale odwoławczym karnym sądu okręgowego, rozpatrywano, pod przewodnictwem sędziego Poklewskiego - Kozieła, głośną sprawę rosyjskiej grupy akademickiej, której członkowie, przeważnie b. profesorowie dawnych rosyjskich uniwersytetów, wydawali potwierdzenia świadectw b. instytucji oświatowych rosyjskich, oraz wydawali świadectwa naturalne, na zasadzie egzaminów, rosyjskiej młodzieży emigracyjnej, kierującej się zagranicę.

Sprawę wszczęło min. oświaty, na skutek raportów wołyńskiego kuratorjum szkolnego, które spotykało się w szkolnictwie kresowem z zaświadczeniami rosyjskiej grupy akademickiej i uznało działalność jej za szkodliwą.

Sąd w I instancji zastosował art. 290 K. K., karający grzywną za otwarcie zakładu naukowego, bez należytego pozwolenia.

Na środowej rozprawie w sądzie odwoławczym prokurator zrzekł się oskarżenia z art. 290, stwierdzając, iż nie ma on tu zastosowania, bowiem nie prowadzono tu zakładu naukowego; a raczej należy zastosować art. 138 K. K. (wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom).

Po przemówieniu obrońcy oskarżonych, adw. Babiańskiego, który podkreślił, że cała sprawa wywołana została niezrozumieniem istoty rzeczy, a jednocześnie jest wysoce krzywdząca i szkodliwa —

Sąd okręgowy uchylony wyrok I-ej instancji, uniewinnił wszystkich oskarżonych przedstawicieli profesury rosyjskiej.

Pisaliśmy swego czasu obszernie o bezsensowności całej tej sprawy, wywołanej przez niepotrzebną formalistykę Min. Oświaty. Z zadowoleniem też podajemy wiadomość o uniewinnieniu oskarżonych.

**O przechowywanie druków komunistycznych.**

Sąd Okręgowy Warszawski rozpatrywał w środę sprawę Stanisława Torwińskiego b. starszego referenta Głównego Urzędu Statystycznego, oskarżonego z art. 132 cz. 2 o przechowywanie pism i broszur, zawierających doktryny, podburzające do obalenia istniejącego ustroju społecznego.

W kwietniu 1923 r. policja polityczna znalazła w mieszkaniu oskarżonego szereg książek i pism komunistycznych, przeważnie wydanych w Moskwie i Piotrogradzie. Druga rewizja, dokonana w biurku Torwińskiego w lokalu Urzędu Statystycznego, ujawniła 173 egzemplarze dwutygodnika „Kultura robotnicza“ z września 1922 r., oraz komplet z 1922 r.

Na przewodzie sądowym oskarżony stwierdził, że jest zupełnie niewinny, gdyż wszystkie druki stanowią materiał do pracy naukowej i nie miały nic wspólnego z propagandą komunistyczną. Co

do egzemplarzy „Kultury robotniczej“ — to nie są one jego własnością i znalazły się w biurku bez jego wiedzy.

Świadek prof. Krzywicki oświadczył, iż proponował oskarżonemu współpracę w znanym wydawnictwie naukowym o Rosji Sowieckiej, jako znawcy spraw rosyjskich.

Inni świadkowie, referenci urzędu statystycznego stwierdzają, iż biurko, w którym znaleziono około dwustu egzemplarzy „Kultury robotniczej“ było stale otwarte i, jako takie, dostępne dla wszystkich. Poza tym w biurze statystycznym pracowały dwie zmiany urzędników — istnieje przeto możliwość że egzemplarze „Kultury robotniczej“ włożone zostały do biurka przez kogoś innego.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Brandta, z powodu braku cech przestępstwa, oskarżonego uniewinnił.

Obrońcę oskarżonego wnoszą adw. Jan Dąbrowski.

**Trojanowski skazany na 10 miesięcy twierdzy.**

Redaktor „Walki Ludu“ Czesław Trojanowski, sprawca wybuchu bomby w dniu 1-go maja r. b. na Starem Mieście, — stanął wczoraj przed sądem okręgowym, oskarżony za swą działalność prasową. Akt oskarżenia zarzucał T. przestępstwo, objęte artykułami 132 i 129 K. K., a mianowicie wydawanie i rozpowszechnianie artykułów podburzających przeciwko ładu i bezpieczeństwu publicznemu.

Trojanowski został skazany wyrokiem sądu na 10 miesięcy twierdzy.

**Afera Zaplatyński - Fuksowie.**

Jak wiadomo w toku śledztwa w głośnej aferze poborowej czynione były ze strony osadzonych w więzieniu oskarżonych płk. Zaplatyńskiego i Fuksów różne mniej lub więcej zakulisowe machinacje, celem wydostania się choć na „czas krótki“ z celi więziennej.

Między innymi płk. Zaplatyński „zapadł“ na chorobę umysłową, zdradzając niepoczytalność w różnej postaci.

Ostatecznie oddano go na kilkumiesięczną obserwację do szpitala w Tworzech, gdzie miejscowi lekarze przyszli do jednomyślnego wniosku, że płk. Zaplatyński jest w pełni człowiekiem poczytalnym. I oto obecnie Sąd Okręgowy w 3 wydziale karnym po wysłuchaniu wyczerpującej opinii lekarskiej w osobie ordynata szpitala w Tworzech d-ra Bednarza, uznał płk. Zaplatyńskiego za zdrowego na umyśle.

Śledztwo wróci teraz do 8 wydziału karnego, gdzie sprawie nadany będzie bieg.

(—)

## Program koncertów radiofonicznych

na piątek, 3 lipca.

**Londyn (365 m.)** Godz. 21 — 23 — Wyjątki z op. „Opowieści Hoffmana“; godz. 23 — 24 — recytacje muzyczne.

**Paryż—Wieża Eiffla (2650 m.)** Godz. 19 — 20 — Koncert orkiestry broadcastingowej.

**Paryż—Radio-Paris (1750 m.)** Godz. 13.30 — Koncert zespołu orkiestralnego; taneczne utwory muzyczne; godz. 21.45 — 23 — muzyka operetkowa.

**Bruksela (265 m.)** Godz. 21 — Koncert i gra na pianinie.

**Berlin (505 m.)** Godz. 17.45 — 19.15 — Koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.15 — koncert orkiestry symfonicznej; utwory muzyczne Mozarta i Beethovena.

**Moskwa (1450 m.)** Godz. 16 — 17 — Muzyka kameralna; godz. 17.30 — 18.30 — śpiewy i recytacje.

**Wiedeń (530 m.)** Godz. 16.10 — 18 — Koncert popołudniowy orkiestry broadcastingowej; godz. 18 — 19 — produkcje wokalne.

**Rzym (425 m.)** Godz. 18.30 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Russia“; godz. 22.30 — produkcje muzyczne - wokalne; uwertura z op. „Sen nocy letniej“ Mendelsobna, aria z op. „Wesele Figara“ Mozarta. Nokturn Liszta, uwertura z op. „Lohengrin“ Wagnera i t. d.

**Madryt (393 m.)** Godz. 18 — 19 — Koncert orkiestry.

## Teatr i muzyka

**Teatr Narodowy.** Dziś dramat Wojnowicza „Maskarada na poddaszu“.

**Teatr Letni.** Codziennie „Beczki złota“.

**Teatr im. W. Bogusławskiego.** Dziś i jutro sztuka z życia rosyjskich żydów Józefa Dymowa p. t. „Śpiewak własnej niedoli“.

**Teatr Polski.** Codziennie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ Savoirra.

**Teatr Mały.** Codziennie „Niedojrzały owoc“.

**Teatr Nowości.** W sobotę premiera operetki Gilberta p. t. „Kochanka premiera“.

Dziś przedstawienie zawieszona.

**Teatr „Wodewil“.** Codziennie „Złotociężna miłość“.

**Teatr „Szkarłatna Mask“.** Jeszcze 11 razy „Dybuk“.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie rewja „Ile mi daż“.

## SPORT.

### Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

**PIŁKA NOŻNA:**

**Hakoah - Blue Witt 2:1:** Mecz między wiedeńskim Hakoahem, mistrzem Austrii a holenderską drużyną Blue Witt, zakończył się wynikiem 2:1 dla Hakoahu.

**Urugwaj - Rapid 2:1:** Rozegrany w Wiedniu dn. 25 czerwca mecz piłki nożnej, między drużyną National Montevideo z Urugwaju, a miejscowym Rapidem, zakończył się niewielkim zwycięstwem gości, w stosunku 2:1.

**Urugwaj: Wiedeń 2:0:** Trzeci mecz Urugwajczyków w Wiedniu przyniósł im zasłużone zwycięstwo, którego pomimo znacznej przewagi, nie mogli zadokumentować cyfrowo. Do przerwy w 29 m. strzela Nasassi pierwszą bramkę. Po pauzie, goście pokazali piękną grę uwieńczoną tylko jedną bramką (Nassasi). Publiczności 25 tysięcy.

**Niemcy - Finlandja 5:3:** Międzynarodowy mecz piłki nożnej, Niemcy - Finlandja zakończył się zwycięstwem Niemiec, w stosunku 5:3. Do przerwy lekka przewaga Finlandji. Po przerwie Niemcy zwiększają tempo i odnoszą zasłużone zwycięstwo. Najlepszy na boisku był bramkarz niemiecki Ertz.

**M. T. K. - Team Etoile Chaux de Fond 6:2:** Mistrzowska drużyna Węgier M. T. K., która przed przyjazdem do Polski, znajduje się w Szwajcarii, odniosła zwycięstwo nad teamem Etoile Ch. de Fond, w stosunku 6:2.

**LEKKA ATLETYKA:**

**Hubard poprawia skok na 7,896 mtr.** Wedle wiadomości z Chicago najlepszy skoczek świata, murzyn, student Hubbard osiągnął ponownie nieprawdopodobny wynik w skoku w dal, skacząc 7 mtr, 89,6 cm.

**Nawę kłęski Paddocka i Murchistona.**

**Wrocław, 1.VII (C-S).** Wyniki międzynarodowych zawodów lekko-atletycznych: 100 mtr. 1) Borner (Szwajc.) 10,9, 2) Karnig (Niem.), 3) Paddock, 200 mtr. Borner 22,5, 2) Paddock, 3) Murchiston. 400 mtr.: 1) Imbach (Szwajc.), 2,50, 4) Peltzer (Niem.) 800 mtr. 1) Sterniste (Praga) 2 min. 00,2, 2) Mahr (Wiedeń), 5 klm.: 1) Wachsmuth (USA) 15,41,8, 140 mtr. przez płotki: 1) Köppke (Niem.)

15,9, Jandera (Czechy). Skok w dal: 1) Klumberg (Eston) 675 cm, Oszczep: Zimmerman (Niem.) 57,8 mtr. 2) Klumberg.

**Trójmecz lekko - atletyczny Lotwa - Litwa - Prusy Wsch.** zakończył się zwycięstwem Prus Wschodnich.

Poszczególne wyniki, przedstawiają się, jak następuje: 100 mtr. — Kuigkiest 11,3 sek.; 1500 mtr. Prinzen — 4 m. 13,4 sek.; 5 klm. — Zimmerman 15 m. 55 sek.; Dysk — Jordans 40,86 mtr.; kula — Dethold 13,01 mtr.

**KOLARSTWO:**

**Mistrzostwo kolarskie Włoch.** W zawodach kolarskich o mistrzostwo Włoch, w których uczestniczyli znani w Polsce kolarze włoscy, mistrzami zostali: I Klasa Amatorów: 1) Boiocchi, 2) Tasselli 3) Zuchetti, II Klasa Zawodowców, juniorów 1) De Martini, 2) del Grosso, 3) Bossi. III Klasa Zawodowców, seniorów: 1) Moretti, 2) Mori.

**Tour de France.**

Na czwartym etapie wielkiego biegu kolarskiego „Dookoła Francji“ między Brest'em i Vannes, na przestrzeni 208 klm, pierwszy przybył do mety Nicolas Frantz (Luksemburg), 2-gi Ottavio Bottechia (Włochy). Z biegu wycofał się mistrz Francji i domniemany zwycięzca Henri Pelissier. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Benoit (Belgia).

Na V-ym etapie biegu kolarskiego Vannes-Les Sables d'Ollonne 204 klm, zwyciężył Frantz N. (Luksemburg), 2) Sellier F. (Belgia). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Benoit (Belgia).

Na VI-ym etapie Tour de France - Les Sables - Bordeaux — 293 klm, pierwszy przybył O. Bottechia (Włochy), 2) Frantz N. (Luksemburg). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Benoit (Belgia).

Na VII-ym etapie Tour de France - Bordeaux-Bayonne 189 klm.: 1) O. Bottechia (Włochy), 2) A. Verdyck (Belgia). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Bottechia (Włochy).

—:—:—

**NA RATY!** Najdogodniejsze warunki!  
Wykwintne okrycia i kostjmy damskie. Pałta jedwabne. Ubiory i pałta gabardinowe męskie.  
**Złota Nr. 16 m. 29**



„Informacje: Warszawa, telefon 960, Kraków 32-22, Lwów 6-10, Gdańsk 415-31.

**MIECHAJ KAŻDY DOBREJ MYŚLI BĘDZIE ŻE KUPUJĄC LOS, FORTUNE ZDOBEDZIE. NAJWIĘKSZA I NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA**

**„E. Lichtenstein i S-ka“**

WARSZAWA

Marszałkowska 146

tel. 138-38, 138-57

Konto P. K. O. 9374.

**E. Lichtenstein**

WARSZAWA

NALEWKI 42

tel. 136.

egz. od r. 1835.

**Losy do 4-ej klasy II-ej Loterii Państwowej są już do nabycia w naszej najszcześniejszej kolekturze, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.**

Zwracamy uwagę posiadaczy „Dolarówek“, iż w razie niewylosowania takowych, mają możliwość zmiany u nas „Dolarówki“ na losy loteryjne, by tym samym po raz drugi spróbować swego szczęścia.

**Cena całego losu zł. 32 1/2 — zł. 16, 1/4 — zł. 8.**

**Gł. wygrana zł. 350,000. Ogólna suma wygr. 6,016,000.**

**Ciągnięcie dnia 8-go i 9-go lipca.**

Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowym lub też po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. konto 9374.

**Spieszcie do nas wczas, szczęście wzywa was.**

## MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.  
**SOLNA 18 m. 4.**

**Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.**

**Warunki do umowy**

Oferty pod

„P o k ó j“

składać do administracji

„Robotnika“.

**Dr. Med. Marcelli Dobrzyński**

**Królewska 6, telef. 90-93.** Choroby weneryczne, płciowe, (niemiec) i skórne. Przyjmuje od 9—11 5—8 pp.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**A) Zegarów** Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

**Maszyny** do szycia „Kasprzyczklego“ Tanio—Hurt—Gotówka—Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzyczk Company“ Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Chłoda 28, S-to-Jerska 10. Prowincja zamawiać może listownie.

**Okazjal** 75 złotych wykwintne płaszcz gabardinowe całe na jedwabiu, 60 jedwabne Najmodniejsze angielskie od 40. Duży wybór różnych płaszczy i kostjumów od 25. Wyprzedz Br. Unkiewicz Hoża 54—2. Zyczącym udzielamy kredytu.

**Pracownia** zębów sztucznych i gabinet lekarsko-dentystyczny C. Brewda, Miodowa 11 róg Kapucyńskiej. Niezależni do 11 r. i od 6—8 pp.

**25 złotych** pałta damskie angielskie—sprzedaje. Leszno 36—29.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo-codziennie**